Egz. Obow. Okręgowy

Cena 20 groszy

KURIER szczeciński

ROK IX | WTOREK 16 CZERWCA 1953 R. | NR 142 (2599)

40 tys. szczeciniaków obserwowało emocjonujące regaty motoro - wodne o puchar „Kuriera"

To będzie nasz wkład w rozwój sportów wodnych!

JUŻ NA DWIE godziny przed zapowiedzianym startem ślizgów ciągnęły w stronę Wałów Chrobrego pierwsze grupy ludzi. Piękna pogoda i rekordowa obsada motoro - ślizgowej imprezy „Kuriera" zachęcały do pójścia nad Odrę.

O GODZINIE 15 piękna panorama Wałów Chrobrego, ten naturalny amfiteatr, pokryła się wielotysięcznym różnokolorowym tłumem.

Widzowie siadali gdzie kto mógł i gdzie komu było wygodnie. Widać było zewsząd doskonale ponieważ prawie z każdego odcinka Wałów Odra, po której miały się rozegrać wyścigi, jest widoczna jak na dłoni.

KIEDY na stojących przy molo jachtach uderzyły sygnały obwieszczające godzinę 15, na widowni zaczęto spoglądać na zegarki. Czy zaczną punktualnie, jak zapowiadali? Zaczęli, jak zresztą co do minuty, zgodnie z programem, przeprowadzano wszystkie wyścigi. Ale o tym dalej. Na razie przy mikrofonie naczelny redaktor „Kuriera Szczecińskiego" — inicjatora regat, Bolesław RAJKOWSKI. W krótkim, iście sportowym, przemówieniu powiedział on m. in.:

W 1946 roku „Kurier Szczeciński" rozpoczął popularyzację biegów długodystansowych. Dziś nazwiska szczeciniaków figurują w czołówce polskich długodystansowców.

Kilka lat temu „Kurier" poprzez masowe zawody rozpoczął propagandę kolarstwa. Dziś Szczecin zaliczany jest do czołowych ośrodków sportu kolarskiego.

Można powiedzieć, że „Kurier" ma szczęśliwą rękę do inicjowania rozwoju pewnych gałęzi sportu w Szczecinie. Ale istota rzeczy nie leży w szczęściu, tylko w warunkach, w możliwościach. Inicjatywa „Kuriera" pada na odpowiedni grunt — to wszystko.

Szczecin ma wszelkie warunki — i terenowe i ludzkie — by stać się ważnym, w skali krajowej, ośrodkiem sportów wodnych. Niech ta niedzielna impreza — regaty ślizgów — będzie jeszcze jednym wkładem „Kuriera" w rozbudowę sportów wodnych w naszym Szczecinie.

Po powitaniu publiczności i zawodników przez przewodniczącego koła sportowego Kolejarz przy Zarządzie Portu Gdańskiego na wodzie zawarczały motory ślizgów.

(Dokończenie na stronie 6)

DWA wyścigi eliminacyjne przyniosły zasłużone zwycięstwo mistrzowi sportu Chybowskiemu, trzeci zakończył się niespodzianką. Zwyciężył w nim młody zawodnik Kolejarza Warszawa Szulk, który jechał z numerem 44. Przed chwilą właśnie Szulk minął linię mety jako zwycięzca eliminacji. Za nim T. Chybowski (Nr. 7).

(Foto S. Cieślak).

Już w pierwszym dniu pracy na uporządkowanych normach

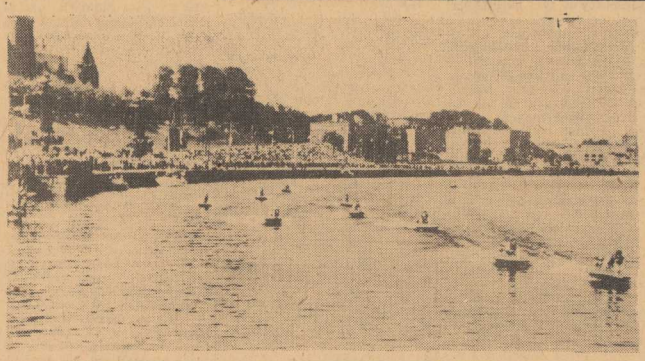

NIBY potężnym wieńcem o dziesiątkach kolorów, otoczona była tłumem szczecinian trasa regat motoro-wodnych o puchar naszego pisma. Nic dziwnego, na Odrze spotkali się bowiem czołowi motoro-wodniacy z całej Polski. Na zdjęciu: po starcie GAD-ów w wyścigu klasy A.

Załogi Szczecińskiego Zjednoczenia Elektromontażowego podjęły zobowiązania produkcyjne

Ślusarska brigada Kloczki wykonała 187 proc. nowoustalonej wyższej normy

PO pierwszym dniu pracy według uporządkowanych norm, robotnicy Szczecińskiego Zjednoczenia Elektromontażowego zatrudnieni przy rozbudowie Stoczni Szczecińskiej i Stoczni Remontowej zebrali się na masówce, by podsumować wyniki. Podczas masówki robotnicy podkreślali, że nowoustalone normy są słuszne i, że można je znacznie przekraczać.

ZADOWOLENIEM komentowali przebieg pracy na uporządkowanych normach i swe zarobki za pierwszy dzień członkowie ślusarskiej brygady pod kierownictwem ob. Kloczko. Wykonali oni w tym dniu 187 proc. nowoustalonej wyższej normy, podczas gdy w dniu poprzednim brygada wykonała 185 proc. swej dotychczasowej normy.

PRZEKONAWSZY się, że uporządkowane normy sprzyjają dalszemu podniesieniu wydajności pracy, **załoga „Elektromontażu" podjęła zobowiązania skrócenia terminów wykonania poszczególnych zadań.** Brygada **NIEDBAŁY**, która uzyskała wysokie przekroczenie nowoustalonej normy, postanowiła do końca czerwca wykonać całkowity montaż rozdzielni niskiego napięcia, skracając czas planowany o dwa dni. Brygada tą ponadto wyposaży ponadplanowo transformatornię. Brygada **LEWANDOWSKIEGO** — inicjatora przedterminowego przejścia do pracy na uporządkowanych normach — zobowiązała się skrócić o 15 dni termin wykonania oświetlenia terenu stoczni. Podobnie brygada Albina **GACKOWSKIEGO**, która już przedtem podjęła zobowiązanie zmierzające do skrócenia robót o 1 miesiąc, postanowiła obecnie skrócić ten termin o dalszych 5 dni. Podobne zobowiązania podjęły też wszystkie inne brygady na tej budowie, a także majstrowie i kierownictwo.

W ślad za budową stoczni, przystąpili do pracy na nowych normach elektrycy, zatrudnieni przy rozbudowie Szczecińskich Zakładów Sztucznego Włókna.

Delegacja Polskiej Akademii Nauk wyjechała do ZSRR

15 BM., na zaproszenie Akademii Nauk ZSRR w Moskwie, udała się do Związku Radzieckiego delegacja Polskiej Akademii Nauk.

W SKŁAD delegacji wchodzą: prezes Polskiej Akademii Nauk — prof. dr Jan Dembowski, sekretarz naukowy akademii — prof. dr Stefan Żółkiewski, zastępca sekretarza naukowego akademii — prof. dr Paweł Szulkin, sekretarz wydziału II PAN — prof. dr Kazimierz Petrusewicz, sekretarz wydziału III PAN — prof. dr Michał Śmiałowski, dyrektor instytutu historii prof. dr. Tadeusz Manteuffel oraz członek prezydium PAN — prof. dr Anatol Listowski.

W interesie PGR i ich załóg

PREZYDIUM Rządu podjęło ostatnio uchwałę w sprawie wprowadzenia w Państwowych Gospodarstwach Rolnych dziennych norm w produkcji roślinnej oraz progresji za przekraczanie tych norm. Uchwała ta ma doniosłe znaczenie dla załóg PGR-ów. Jest ona dobitnym wyrazem troski rządu i partii o rozwój produkcji w PGR-ach i o poprawę warunków życia robotników rolnych. Jej myślą przewodnią jest zwiększyć zainteresowanie robotników szybkim przebiegiem prac żniwnych i innych prac polowych przez zapewnienie większych możliwości podnoszenia zarobków.

ZGODNIE z uchwałą, od 1 lipca br. wprowadza się w produkcji roślinnej jednolite normy dzienne. Zarobki robotników będą obecnie obliczane na podstawie norm dziennych, zamiast na podstawie norm godzinowych. Dotychczas, aby obliczyć ile pracy powinien wykonać robotnik w ciągu dnia, trzeba było normę godzinową pomnożyć przez odpowiednią ilość godzin pracy, obowiązującą w danym miesiącu. Obecnie wprowadzone normy ustalono bez względu na czas pracy, jaki obowiązuje w poszczególnych miesiącach. Za podstawę przy ustalaniu norm dziennych wzięto dotychczasowe normy godzinowe, które pomnożono przez 8.

Jednocześnie uchwała ustala, że od 1 lipca robotnik otrzymuje za tę część pracy, która została wykonana ponad ustaloną normę dzienną, wynagrodzenie o 50 proc. wyższe.

Jest to poważny bodziec do stałego zwiększania wydajności pracy — do przekraczania norm i do zwiększania zarobków robotników zatrudnionych przy pracach polowych.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Nasi najlepsi pojadą na festiwal do Bukaresztu

MŁODZIEŻ szczecińska wybiera delegatów na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie, który odbędzie się zaraz po III Światowym Kongresie Młodzieży.

Wczoraj na masówce w Wyższej Szkole Ekonomicznej wybrano EDMUNDA OLCZAKA, przodownika nauki, studenta I roku wydz. transportu.

Dziś podobne masówki odbywają się w SZWS w Żydowcach i w Technikum Budowlanym. 18 bm. najlepszego spośród siebie wybierze młodzież huty „Szczecin". (w)

Jak grzyby po deszczu rosną ambitne zobowiązania młodzieży szczecińskiej

WŁÓDZI robotnicy i chłopi, uczniowie i junacy woj. szczecińskiego podejmują wiele cennych zobowiązań, rozwijają współzawodnictwo w pracy i nauce, ożywiają życie kulturalne wsi.

JEDNI z pierwszych podjęli zobowiązania junacy i junaczki z brygad SP zgrupowania „SZCZECIN". W zobowiązaniach tych młodzi chłopcy i dziewczęta pracujący na budowach i w PGR-ach postanawiają wzmóc swoją pracę produkcyjną przez rozszerzanie współzawodnictwa i stosowanie nowych metod.

Junaczki z brygady rolnej pracującej w PGR Strzyżno, powiatu stargardzkiego, postanowiły wyrabiać przez cały turnus 135 — 150 proc. normy dziennej.

Delegaci Polski przybyli na rozpoczynającą się w Budapeszcie sesję Światowej Rady Pokoju

W ZWIĄZKU z sesją Światowej Rady Pokoju, która odbywa się w dniach od 15 do 20 bm. w Budapeszcie, przybyła do stolicy Węgier delegacja polska w składzie: przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Jarosław Iwaszkiewicz, prof. Stanisław Kulczyński, członkowie Światowej Rady Pokoju poseł Ostap Dłuski, przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz i przewodniczący Zw. Literatów Polskich — Leon Kruczkowski, redaktor naczelny tygodnika „Dziś i Jutro" — Dominik Horodyński oraz członek ŚRP wiceprzewodnicząca zarządu głównego Ligi Kobiet — Zofia Wasilkowska.

Wielki sukces polskich filmów w Belgii

WOBEC ogromnego powodzenia, jakim cieszył się w Brukseli film polski „Warszawa — miasto nieujarzmione", został on zakontraktowany do 200 kin belgijskich. Jeszcze w bieżącym roku ukaże się również na ekranach belgijskich film polski „Młodość Chopina".

TRZY RAZY szczecinianin Potrzebowski ustanawiał rekord Polski, każdy raz jednak na obcej bieżni. Dopiero w sobotę na stadionie Budowlanych w Szczecinie trójka studentów szczecińskich: Kopacewicz, Potrzebowski i Lewandowski, realizując swoje zobowiązanie dla uczczenia IV Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie, ustanowiła nowy rekord krajowy w biegu 3×1.000 m wynikiem 7:38.6. Na fot. trzej nowi rekordziści. (Foto Stefan Cieślak).

Tanio zdrowo

Józef Wiśniewski ma głos

o urokach wczasów wiejskich

organizowanych przez „Orbis"

Czy podzielacie jego opinię?

Zapoznajcie się z nią na str. 2 w naszym konkursie - ankiecie w którym przyznane będą

cenne i przyjemne

nagrody:

- dwutygodniowy pobyt w pensjonacie „Orbisu",
- tygodniowy pobyt w pensjonacie „Orbisu",
- dwutygodniowe pobyty w wiejskich ośrodkach wczasowych „Orbisu" — wszystkie z opłaceniem kosztów podróży w obie strony.

Pogłębianie toru wodnego Szczecin - Świnoujście

TRWAJĄ prace przy pogłębianiu toru wodnego Szczecin — Świnoujście. Wydobywany przy tych pracach ił używany jest do użyźniania gleby, m. in. w okolicach Karsiborza, w pow. wolińskim oraz Polic i Mańkowa, w pow. szczecińskim.

Za kilka lat będą tu żyzne ziemie, które pozwolą z dotychczasowych nieużytków i torfowisk zbierać wysokie plony.

Dziś 6 stron

Konieczność natychmiastowego rozpoczęcia rokowań czterech mocarstw stwierdza

stała delegacja międzynarodowej konferencji dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

W BERLINIE odbyły się obrady stałej delegacji międzynarodowej konferencji dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

NA zakończenie sesji uchwalono jednomyślnie oświadczenie, w którym delegacja międzynarodowej konferencji dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego:

1 stwierdza z radością, że w rok po podpisaniu układów z Bonn i Paryża nie zostały ratyfikowane przez żaden z 6 zainteresowanych krajów, z wyjątkiem republiki bońskiej, gdzie zostały one przyjęte, ale nie uzyskały mocy prawnej;

2 podkreśla, że pragnienie rokowań stało się udziałem narodów i działa z nieodpartą siłą — tak, że mogłoby natychmiast dojść do konferencji 4 mocarstw;

3 wzywa cztery mocarstwa, aby przybyły na tę konferencję ożywione wolą przeprowadzenia rokowań w sprawie prawomocnego traktatu pokojowego z Niemcami;

4 ponownie stwierdza, że dla rozmów czterech mocarstw nie ma innej podstawy poza układem poczdamskim;

5 przypomina następujące propozycje sformułowane w Berlinie ub. roku, które są dzisiaj bardziej jeszcze aktualne niż kiedykolwiek przedtem: „porozumienie czterech mocarstw w sprawie głównych wytycznych traktatu pokojowego z udziałem przedstawicieli obu części Niemiec, wolne wybory, podpisanie traktatu pokojowego z rządem zjednoczonych Niemiec, których statut musi gwarantować bezpieczeństwo ich sąsiadów".

W ZAKOŃCZENIU oświadczenia czytamy:

„Konferencja czterech mocarstw musi położyć kres rozbiciu Niemiec, które jest tak bolesne dla samych Niemców i tak niebezpieczne dla wszystkich narodów. Konferencja ta utorowałaby drogę do podjęcia kroków w kierunku porozumienia, pojednania i rozbrojenia, kroków, które odpowiadałyby wielkim nadziejom ożywiających narody".

Sesja stałej delegacji uchwaliła apel do narodu niemieckiego, w którym wzywa go do wzmożenia walki przeciwko wojennym układom i do stawiania oporu tym, którzy chcą ponownie pchnąć go na drogę wojny.

„Jesteśmy zdania — głosi apel — że konieczne jest natychmiastowe rozpoczęcie szczerych, prowadzonych w atmosferze dobrej woli rokowań czterech mocarstw w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami".

KURIEREM ZE ŚWIATA

★ SIÓDMY z kolei kandydat na premiera Francji, któremu prezydent republiki Auriol zaproponował utworzenie rządu — Andre Marie — oświadczył, że udzieli ostatecznej odpowiedzi prezydentowi dopiero we wtorek po południu.

★ JAK donosi agencja ADN, w Monachium odbył się wiec przedwyborczy Komunistycznej Partii Niemiec, w którym wzięło udział blisko 80 tysięcy mieszkańców Monachium i okolic. Na wiecu przemawiał przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) Max Reimann.

★ AGENCJA France Presse donosi z Indii południowych, że w pobliżu Madrasu nastąpiło zderzenie pociągu osobowego z towarowym. W katastrofie zginęły 54 osoby, a 70 osób zostało rannych, w tym wiele ciężko.

★ W KOLONII odbył się wiec przedwyborczy, na którym przemawiał przewodniczący „Związku Niemców walczących o jedność, pokój i wolność", b. kanclerz Rzeszy dr Wirth. Wezwał on mieszkańców Niemiec zachodnich, aby w przyszłych wyborach do Bundestagu głosowali przeciwko zwolennikom polityki Adenauera i dopomogli w ten sposób do utworzenia rządu jedności narodowej.

W interesie PGR i ich załóg

Dobitny wyraz troski rządu o rozwój produkcji roślinnej

i poprawę warunków życia robotników rolnych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

SZCZEGÓLNIE doniosłe znaczenie wprowadzonych zmian występuje w okresach nasilenia prac polowych — w kampaniach siewnych, żniwno-omłotowych i wykopkowych. Wtedy bowiem pracujący w polu robotnicy mają największe możliwości przekraczania norm. Np. na okres żniw ustalono normę dzienną, mnożąc dotychczasową normę godzinową przez 8. Ponieważ czas pracy w tym okresie jest z natury rzeczy dłuższy niż 8 godzin, robotnicy przy tak ustalonej normie dziennej będą ją mogli wysoko przekroczyć i otrzymać za pracę ponad normę zapłatę o 50 proc. wyższą.

Możliwość uzyskania tak poważnie zwiększonych zarobków powinna pobudzić robotników do zwiększenia wydajności pracy, zachęcić członków rodzin robotniczych do udziału w pracach żniwnych oraz przyciągnąć do pracy w PGR-ach dalszych licznych robotników sezonowych, co ma ogromne znaczenie dla terminowego przeprowadzenia poszczególnych kampanii rolniczych w PGR-ach.

Ten dowód troski partii i rządu o stworzenie robotnikom rolnym i członkom ich rodzin jak najlepszych warunków — przez wydajną i systematyczną pracę w produkcji roślinnej — znajdzie niewątpliwie żywy odzew wśród robotników i członków ich rodzin.

W związku z wprowadzeniem w życie przepisów uchwały, przed administracją PGR i przed organizacjami związkowymi stoją obecnie bardzo ważne i pilne zadania.

NAJWAŻNIEJSZYM z nich jest zapoznać z przepisami uchwały, z normami dziennymi oraz zapłatą za ich wykonanie i przekroczenie wszystkich robotników rolnych i członków ich rodzin, wykazać korzyści, jakie przynosi uchwała rzeszom robotniczym pracującym w produkcji roślinnej, przedyskutować z robotnikami wszystkie sprawy związane z wprowadzeniem jednolitych norm dziennych i zwiększonego wynagrodzenia za ich przekraczanie.

Równie ważnym i pilnym zadaniem jest staranne przygotowanie warunków dla wprowadzenia przepisów uchwały — dla wykonywania i przekraczania norm dziennych.

Szczególne znaczenie ma właściwe przyjmowanie wykonanej pracy — obliczenie i ocena ile poszczególny robotnik zrobił w ciągu każdego dnia i jakie otrzyma za tę pracę wynagrodzenie. Odpowiedzialne zadania stoją w związku z tym przed brygadzistami polowymi i księgowymi technicznymi w gospodarstwach PGR. Od 1 lipca br. praca będzie przyjmowana każdego dnia, aby robotnik mógł codziennie wiedzieć, ile w ciągu dnia zarobił. Wielkość zarobków poszczególnych robotników będzie ogłaszana na specjalnych tablicach.

Od administracji PGR i organizacji związkowych w poważnym stopniu zależą wyniki wprowadzenia w życie tej doniosłej uchwały Prezydium Rządu.

Anglicy podziwiają wspaniałe wyszkolenie załogi radzieckiego krążownika „Swierdłow" który przybył do Portsmouth

DO portu wojennego w Portsmouth przybył krążownik radziecki „Swierdłow", który brał udział w defiladzie okrętów wojennych, zorganizowanej z okazji niedawnej koronacji królowej Elżbiety II.

POBYT krążownika „Swierdłow" na wodach angielskich jest szeroko komentowany przez prasę i budzi powszechne zainteresowanie społeczeństwa angielskiego.

DZIENNIKI angielskie stwierdzają, że zdumiewające wyszkolenie i wspaniała dyscyplina marynarzy radzieckich wywołują ogólny zachwyt, zwłaszcza wśród oficerów angielskiej marynarki wojennej i załóg zagranicznych okrętów wojennych. Dzienniki podkreślają, że mistrzostwo, z jakim krążownik radziecki w rekordowo krótkim czasie stanął na kotwicy po przybyciu na redę w zatoce Spithead w ściśle wyznaczonym mu miejscu, nie korzystając przy tym z pomocy angielskich pilotów — wywołało powszechne zdumienie. Według obowiązujących w angielskiej marynarce wojennej norm, dla ustawienia na kotwicy krążownika typu „Swierdłow" przewiduje się 1 godzinę i 20 minut. Krążownik radziecki stanął na kotwicy w ciągu 12 minut. Dzienniki zaznaczają, że niektóre okręty wojenne przy ustawianiu się na kotwicy na redzie w Spithead traciły na to nieraz kilka godzin, mimo korzystania z pomocy pilotów.

Dokoła krążownika „Swierdłow" uwijają się od rana do wieczora niezliczone kutry i łodzie, przepełnione ludźmi, którzy pragną obejrzeć krążownik i powitać marynarzy radzieckich. Grupy marynarzy radzieckich, zwiedzających stolicę Anglii, są otaczane przez tłumy ludności, która na wszelki sposób manifestuje swe przyjazne, serdeczne uczucia. Mieszkańcy stolicy Anglii zasypują marynarzy radzieckich pytaniami na temat życia w ZSRR.

Marynarze radzieccy zwiedzili Londyn. Udali się oni na grób Karola Marksa na cmentarzu w Londynie oraz zwiedzili dom, w którym mieszkał i pokój, w którym w 1902 roku pracował Włodzimierz Lenin, redagując „Iskrę".

★ BUDOWNICZOWIE silowni kombinatu Nowa Huta donoszą, że pomyślnie przebiega realizacja zobowiązania załogi „Energoimontażu", która postanowiła o 15 dni skrócić montaż pierwszego kotła silowni. O wielkości kotła świadczy fakt, iż w jego wnętrzu można by wybudować 8-piętrową kamienicę.

★ KOLEJOWE zakłady produkcyjne, które na początku br. rozpoczęły produkcję wąskotorowych lokomotyw o napędzie spalinowym, zastosowały ostatnio przy produkcji system potokowy, co przyczyniło się do jej usprawnienia i przyśpieszenia. Wszystkie części i urządzenia wąskotorowych lokomotyw spalinowych wykonywane są całkowicie w kraju.

Przedstawiciele Indii, Czechosłowacji Szwecji, Szwajcarii i Polski wezmą udział w pracach komisji repatriacyjnej

AGENCJA Nowych Chin donosi, że Indie, Czechosłowacja, Szwecja, Szwajcaria i Polska odpowiedziały oficjalnie ministerstwu spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, wyrażając gotowość wzięcia przez ich przedstawicieli udziału w pracach komisji repatriacyjnej państw neutralnych, która ma być utworzona w myśl porozumienia w sprawie repatriacji jeńców wojennych w Korei.

WASZYNGTON

DEPARTAMENT Stanu USA podał do wiadomości, że Indie, Polska, Czechosłowacja, Szwecja i Szwajcaria wyraziły zgodę na wzięcie przez ich przedstawicieli udziału w pracach komisji repatriacyjnej państw neutralnych w Korei.

● Wisła czy Rabka ● Rytro czy Szczyrk ● Szczawnica czy Krościenko

Dokąd pojechać na wczasy radzi rodzina Wiśniewskich

JÓZEF WIŚNIEWSKI tak oto przemówił do rodziny swego stryjecznego brata:— Spójrzcie tylko na to miejsce na mapie. Cóż możemy znaleźć lepszego jak np RYTRO lub Pławniczna w ziemi sądeckiej nad Popradem wśród pasm górskich Wielkiego Rogacza i Beskidu Sądeckiego? Lasy, i to jakie lasy! Pełno jagód i grzybów. Mówiłem, Stefanie, łapać tyby w Popradzie, a wszyscy kąpać się dowoli. Przyda się Marysi woda alkaliczna w Rytrze, doskonała na żołądek i woreczek żółciowy...

— Ja już nie narzekam — wtrąciła skromnie Marysieńka Wiśniewska.

— Możecie zrobić wycieczkę — ciągnął Józef Wiśniewski — łatwą i niemęczącą na Halę Pisaną do Banisk z resztkami wspaniałej Puszczy Karpackiej i nad Jezioro Kóżnowskie z jego sztuczną tamą. Na miejscu warto obejrzeć ruiny zamku z XII wieku. Dojechać można do Nowego Sącza, a stamtąd autobusem.

Albo SZCZYRK Śląskie Zakopane! Jureczek ma tu możność uprawiania sportów, a kąpieli w basenie. Wspaniałe przechadzki na Szyndzielnię, na Baranią Górę i do źródeł Wisły. Będzie niepogada, to macie niedaleko Bielsko z teatrem, kinem, kawiarnią... WISŁE pewnie znacie...

— Ja nie znam — stwierdziła Zosia.

— Dziecko jest blade — zauważył Józef, — dobrze by mu zrobił pobyt w tej pięknej miejscowości. I stamtąd macie okazję do pięknych wycieczek na Stoczek, Czantorię. Niedaleko Cieszyn z licznymi zabytkami architektury. Na miejscu kilka lokali rozrywkowych, kino. Pamiętajcie, że to blisko granicy, trzeba więc posiadać odpowiednie dokumenty. Raj dla dzieci znajdziecie w RABCE, a nad Rabą ma cie plażę.

— Co z wyżywieniem?

— „Orbis" prowadzi stołówkę w pensjonacie „Luban Wielki" dla mieszkających w domach góralskich. Chcecie jeszcze bliżej miasta macie MYSLENICE, a raczej „ZAGRABIE", dwa i pół kilometra od rynku, prawdziwe „letniaki", też nad Rabą, wśród wzgórz, pokrytych lasami.

— A grzyby i jagody są tam?

— Dużo! Miejscowość również wymarzona dla dzieci... Doskonała komunikacja z Krakowa. Macie okazję zwiedzenia Nowej Huty. Mieszkania w willach góralskich, a wyżywienie w pensjonacie „Pod Blachą".

— A SZCZAWNICA stryjciu?

—Ta ma wielką przyszłość przed sobą. Jest tam uroczo, w tym przełomie Dunajca przez Pieniny. Wspaniały Pieniński Park Narodowy, wody lecznicze. Wodospady, spływ łódkami. Tuż niedaleko macie ŻEGIESTÓW i MUSZYNĘ oraz KROŚCIENKO, skąd możecie zrobić interesującą wycieczkę do ruin zamku w Czorsztynie, pamiętnego walką Kostki Napierskiego, przywódcy ruchu wolnościowego górali.

— Może by rzeczywiście... — bąknął Stefan Wiśniewski.

— O tej porze?! — wtrącił słabiutki głos.

— Co o tej porze?! — padło chóralne pytanie pod adresem sąsiadki, pani Lineczki Wacikowej, która niepostrzeżenie wtargnęła do mieszkania Wiśniewskich.

Co odpowiedziała p. Wacikowa, dowiemy się z następnego sprawozdania z narady u Wiśniewskich.

Może ta opinia będzie miała wpływ na Wasz udział w konkursie - ankiecie!

Kto więcej zbierze na odbudowę Warszawy?

Szczecin wezwał do współzawodnictwa Gdańsk i Opole

W ŚWIETLICY cukrowni w Gryficach odbył się doroczny zjazd działaczy SFOS naszego województwa, na którym podsumowana została działalność komitetów i kół odbudowy Warszawy w 1952 r.

NA ZJAZD przybyli: I sekretarz KW PZPR w Szczecinie — Wachowicz, przedstawiciel Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy — Mazur, przewodniczący Woj. Komitetu OW — Szechter — wiceprzewodniczący Woj. RN, sekretarz ORZZ Zieliński, przewodniczący KW ZSL — Fulińska, przedstawiciele organizacji masowych, władz terenowych, przodownicy pracy i liczni działacze SFOS.

Po pochodzie i symbolicznym załadowaniu cegły wydobytej z gruzów przez społeczeństwo Gryfic, delegaci udali się do świetlicy cukrowni na obrady. Na wstępie w imieniu Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy — Mazur — udekorował przewodniczącego WKOW — Szechtera złotą odznaką „Odbudowy Warszawy" za wybitny, organizatorski i kierowniczy wkład pracy w akcję SFOS w wojew. szczecińskim.

Srebrne odznaki otrzymali następujący działacze SFOS: Wiesława Bogdańska — przew. ZW LK, Jerzy Zieliński — sekretarz ORZZ, Jerzy Karakulski — długoletni przewodniczący Szkolnego WKOW — za popularyzowanie SFOS wśród członków LK, Zw. Zaw. i młodzieży szkolnej. Brązową odznakę otrzymał red. Jan Bolewski za wieloletnią propagandę SFOS i Stanisław Kempisty za mobilizację społeczeństwa do prac SFOS. Dyplomy uznania otrzymał ZW ZSCh i ZW ZMP.

PRZEWODNICZĄCY Szechter omówił pracę, osiągnięcia i błędy komitetów i kół. Plan zbiórkowy 1952 roku przewidywał 3.150.000 zł. Zebraliśmy 3.570.266 zł, wykonując plan w 113,3 proc. W porównaniu z rokiem 1951 zebraliśmy 26 proc. więcej.

Zabierając głos w imieniu załogi Stoczni Szczecińskiej ob. Stankiewicz — zamieniowała uczestnikom zjazdu, że wszyscy stoczniowcy po za stałymi świadczeniami na SFOS złożą 9 tys. zł uzyskując je z organizowanych imprez, prac użytkowych itp. Do współzawodnictwa wzywają załogę Zarządu Portu i Stoczni Gdańskiej.

Koło zakładowe OW przy Prezydium Wojew. RN zobowiązało się m. inn. urządzić 3 imprezy propagandowo - dochodowe, zorganizować 2 rolne zespoły OW, wzywając prezydia PRN, ekspozytury POM i zarządy PGR naszego województwa do stałego opiekowania się kołami OW.

Załoga Zarządu Portu wypracuje 9 tys. zł, urządzi 7 imprez dochodowych, przeprowadzi zbiórkę odpadków użytkowych — 2 kg na osobę.

W wyniku wyborów przewodniczącym WKOW wybrany został ponownie Leon Szechter — wiceprzewodniczący Wojew. RN. Zastępcami zostali: sekretarz ORZZ Zieliński i sekretarz ZW ZSCh Toczek.

W uchwalonej na zakończenie rezolucji działacze SFOS woj. szczecińskiego zobowiązują się podwyższyć o 10 proc. plan zbiórkowy 1953 r. wzywając do współzawodnictwa woj. gdańskie i opolskie. (ab)

Z okazji „Tygodnia Zdrowia" aktywiści PCK przyrzekają Bolesławowi Bierutowi wzmóc walkę o podniesienie stanu zdrowotnego ludności

UROCZYSTA akademia inauguracyjną obchodu V „Tygodnia Zdrowia" w Warszawie, zgromadziła w auli politechniki liczne delegacje aktywistów Polskiego Czerwonego Krzyża z terenu całego kraju oraz rzesze mieszkańców stolicy.

NA akademii przemawiał minister zdrowia dr J. Sztachelski. Omawiając osiągnięcia Służby Zdrowia oraz zadania, jakie stoją przed organizacją Polskiego Czerwonego Krzyża min. Sztachelski podkreślił, że w podnoszeniu stanu sanitarnego naszego kraju szczególnie żywy udział powinny wziąć rady narodowe, związki zawodowe i organizacje społeczne.

W CZASIE akademii przewodniczący ZG PCK dr Rutkiewicz udekorował honorowymi odznakami Polskiego Czerwonego Krzyża licznych pracowników Służby Zdrowia i działaczy PCK.

Gorącymi oklaskami przyjęli zebrani tekst depeszy do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, w którym aktywiści PCK przyrzekają wzmóc wysiłki w pracy nad podniesieniem stanu zdrowotnego ludności naszego kraju

Królak wygrywa II etap wyścigu dookoła Warmii i Mazur

(DALEKOPIS Z DZIAŁDOWA)

ROZEGRANY 15 bm. II etap wyścigu kolarskiego dookoła Warmii i Mazur prowadził z Olsztyna do Działdowa (156 km).

Przez pierwsze 20 minut kolarze jechali zwartą grupą. Po pół godzinie jazdy cała stawka zaczyna się już rozciągać, a w miejscowości Pasym liczy ona już kilkanaście grup. Tempo wyścigu jest bardzo ostre i dochodzi do 40 km na godzinę. Tuż za Pasymiem kolarze wjeżdżają na fatalny odcinek szosy, który powoduje liczne defekty. M. inn. spotyka to Hadasika, Klabińskiego, Wrzesińskiego i Królikowskiego.

Za Szczytnem grupa czołowa składa się z 31 kolarzy. Prowadzą ją Królak, Wójcik, Wilczewski, Drążkowski, Gabrych, Więckowski i Wygienda.

POWAŻNIEJSZE przegrupowanie nastąpiło dopiero na 50 km. przed metą. Czołówkę stanowi już tylko 9 zawodników: Drążkowski, Ulik, Łasak, Królak, Wójcik, Więckowski, Gabrych, Pijanowski i Wilczewski. Grupa ta ma 2,5 min. przewagi nad następną złożoną z 11 kolarzy. Przed Miławą, tj. na ok. 30 km przed metą, od czołówki odpadają wskutek defektów Więckowski i Wójcik, a następnie zmęczony Pijanowski. Na ulicach Iławy pozostaje w tyle Wilczewski, a w krótce potem odpadają Łasak i Ulik.

Na ulice Działdowa wpadają równocześnie Królak i Gabrych. Na mecie wita ich entuzjastycznie tysiące mieszkańców miasta. Królak i Gabrych mijając metę tuż obok siebie.

Królak i Gabrych sklasyfikowani zostali na pierwszym miejscu. Na drugim miejscu Drążkowski.

Wyniki II etapu:

1) Królak (CWKS I) 4:31,24, Gabrych (Włókniarz) — 4:34,24, 2) Drążkowski (CWKS I) — 4:35,32, 3) Wójcik (CWKS I) — 4:35,46, 4) Łasak (Gwardia I) — 4:37,12, 5) Wilczewski (CWKS I), 6) Klabiński (Gwardia I), 7) Więckowski (CWKS I), 8) Pijanowski (Włókniarz), 9) Liszkiewicz (Gwardia I), 10) Hadasik (Unia), 11) Wrzesiński ((Kolejarz).

Drużynowo II etap wygrał CWKS I w czasie 13:45,46, przed Gwardią I.

Po dwu etapach w konkurencji indywidualnej prowadzi Królak, który ma około 2 min. przewagi nad Wójcikiem. Trzeci jest Drążkowski. Drużynowo po dwu etapach prowadzi CWKS I przed Gwardią.

Za kulisami DNIA

KONSEKWENCJE ROZEJMU W KOREI

są obecnie tematem ożywionej dyskusji, toczącej się w kołach wielkoprzemysłowych USA. Dziennik „Wall Street Journal" skierował do blisko 100 businessmanów pytanie, jakie będą gospodarcze skutki zawieszenia broni. Odpowiedzi były różne i wahały się od optymistycznych zapewnień o „trwałości prosperity" do ponurych przewidywań kryzysu. Wielu uczestników ankiety przewiduje załamanie się koniunktury w USA w ciągu 12 miesięcy. Wielu obawia się że produkcja przekroczy zapotrzebowanie, co pociągnie za sobą wzrost konkurencji i trudności zbytu. „Optymiści" pocieszają się, że rozejm to jeszcze nie pokój. Ze wszystkich odpowiedzi „optymistycznych" i „pesymistycznych" przebija trwoga przed pokojem.

Oddziały Vietnamskiej Armii Ludowej wkraczają do wyzwolonej miejscowości Dongke.

Alarmujące dane

Pracownicy zakładów przemysłu drobnego zabierzcie głos w sprawie przestarzałych norm

NA ŁAMACH prasy toczy się od pewnego czasu ożywiona dyskusja na temat rewizji i uporządkowania przestarzałych norm oraz zreformowania systemu płac. W dyskusji zabierają głos robotnicy, inżynierowie, dyrektorowie fabryk i działacze związkowi. Wypowiedzi wskazują na fakt, że stare normy przeżyły się i stały się hamulcem wstrzymującym rozwój naszego budownictwa socjalistycznego.

DYSKUSJA obejmuje przeważnie przemysł metalowy i częściowo budownictwo, choć ostatnio zaczęli zabierać głos przedstawiciele innych przemysłów. Wszystkie jednak głosy w dyskusji dotyczą prawie wyłącznie przemysłu kluczowego. Wśród całego materiału prasowego jest zaledwie kilka wzmianek o przemyśle drobnym. A szkoda! Wielka szkoda!

Przemysł drobny zajmuje poważne miejsce w produkcji artykułów masowego spożycia, a zatem — w uporządkowaniu norm. W tym przemyśle my, konsumenci, jesteśmy żywo zainteresowani.

Dla przykładu weźmy chociażby pod uwagę drobny przemysł metalowy. W naszym codziennym życiu odgrywa on ogromną rolę. Oto produkcja kilku przemysłów tej branży. A więc Zarząd Przemysłu Wyrobów Blaszanych produkuje: naczynia emaliowane, opakowania blaszane, rury do piecyków, blachy i formy do ciast, lejki i inne tego rodzaju artykuły gospodarstwa domowego. Zarząd Przemysłu Wyrobów Metalowych produkuje: odlewy metalowe, wiadra, śruby itd. Zarząd Przemysłu Okuć i Wyrobów z Drutu produkuje: drut, siatki do ogrodzeń, gwoździe, okucia do drzwi i mebli. Zarząd Przemysłu Galanterii Metalowej produkuje: wózki dziecinne, noży ki do golenia, łyżki, noże, widelce itd. itd.

Przykłady te wystarczają dla zorientowania się, ile potrzebnych, a nawet niezbędnych w życiu codziennym przedmiotów produkuje drobny przemysł metalowy.

A TERAZ przyjrzyjmy się normom obowiązującym obecnie w tym przemyśle. **Stwierdzamy z całą pewnością i stanowczością, że normy te są przestarzałe i że nowoczesna technika wprowadzona do wielu zakładów przemysłowych, podległych Ministerstwu Przemysłu Drobnego i Rzemiosła, pozostawiła obowiązujące normy daleko w tyle.** Nie są wyjątkiem fakty, że przy niektórych pracach robotnicy zużywają tylko około 20 proc. czasu przewidzianego przez normy dla wyprodukowania danego wyrobu.

W roku bieżącym średnie przekroczenie norm dla wszystkich zakładów podległych Zarządom Przemysłu Wyodrębnionego wynosi około 170 proc. A na przykład w Zarządzie Przemysłu Wyrobów Metalowych wynosi ono ponad 180 proc., zaś w Zarządzie Przemysłu Metalowego — ponad 200 proc. Wysokie, zaiste, przekroczenie średniej normy i trzeba stwierdzić — podejrzanie wysokie!

O tym, jak wprowadzenie nowoczesnej techniki dezaktualizuje szybko normy, niech świadczą dane z Zarządu Przemysłu Wyodrębnionego, gdzie średnie przekroczenie norm w ciągu ostatnich 12 miesięcy wzrosło przeciętnie o blisko 10 proc. W branży metalowej wzrost ten jest na ogół wyższy.

Na przykład w Zarządzie Przemysłu Wyrobów Blaszanych śred nie przekroczenie norm wynosiło w marcu ub. roku 151 proc., a w lutym roku bieżącego wzrosło do 163,5 proc. — czyli o 8,5 proc. W Zarządzie Przemysłu Maszynowego średnie przekroczenie norm wynosiło w marcu ub. roku 175 proc., zaś w lutym roku bieżącego osiągnęło 202 proc. — czyli wzrosło o 15,4 proc. W Zarządzie Przemysłu Sprzętu Okrętowego średnie przekroczenie norm wynosiło w marcu ub. roku 180 proc., a w lutym roku bieżącego 208 proc. — wzrost o 15,6 proc.

POWYŻSZE dane dla przemysłu drobnego są alarmujące. Powinny pobudzić Zarządy Przemysłów Terenowych i spółdzielczość do postawienia sprawy rewizji norm jako palącej konieczności. Chcemy wiedzieć, jak sprawa reformy norm postawiona jest w drobnej wytwórczości. Jesteśmy przekonani, że podobna sytuacja istnieje we wszystkich jej branżach i płonach. Radzibyśmy usłyszeć robotników, rzemieślników, inżynierów, dyrektorów tego typu zakładów, omawiających na łamach prasy trzeźwo i rzeczowo sprawę nowych norm oraz wpływu ich na produkcję.

My, konsumenci, jesteśmy żywo tym zainteresowani.

◆ 100 mln. m. kw. nowych mieszkań

◆ 345 mln. pudów zboża więcej

● tysiące nowych fabryk i hut

Osiągnięcia ZSRR

w pierwszej powojennej pięciolatce pokazuje interesująca wystawa w Muzeum Pomorza Zach.

W DUŻEJ sali Muzeum na Wałach Chrobrego kilka dni temu została otwarta z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, interesująca wystawa, pokazująca dorobek Związku Radzieckiego w pierwszej powojennej pięciolatce.

POD względem artystycznym wystawa stoi na bardzo wysokim poziomie. Wszystkie fotosy, plansze i wykresy zrobione zostały bardzo starannie. Już w pierwszych trzech dniach wystawę obejrzało około 1.000 szczecinianków. Wystawę zwiedzają również przybywający z wycieczkami wczasowicze z Międzyzdrojów i innych miejscowości nadmorskich.

Właśnie trafiliśmy na jedną z nich. Są to kolejarze warszawscy wraz z rodzinami. Po wystawie oprowadza ich Jakub Kugler, który w roku ubiegłym był na wycieczce w ZSRR. Oprowadzając zwiedzających szczegółowo objaśnia im każdy dział, uzupełniając to własnymi przeżyciami i spostrzeżeniami ze Związku Radzieckiego.

WYSTAWA pokazuje wielki sukces ludzi radzieckich, którzy zadania pierwszej powojennej pięciolatki wykonali z poważną nadwyżką. Pokazuje wzrost stopy życiowej wszystkich obywateli oraz wspaniały rozwój całego kraju. Dla przykładu wystarczy powiedzieć, że w pierwszych pięciu latach po wojnie w Związku Radzieckim wybudowano w miastach domów mieszkalnych o ogólnej powierzchni ponad 100 milionów m kwadr., że produkcja żelaza wzrosła o 45 proc. w porównaniu do lat przedwojennych, że odbudowano szereg kopalń i hut, wybudowano dziesiątki wielkich, nowocześnie wyposażonych zakładów. Plan produkcji energii elektrycznej, na kreślony planem pięcioletnim, został wykonany w 110 proc.

Kolosalnie rozwinęła się technika. W ciągu pięciu lat skonstruowano 250 nowych typów obrabiarek uniwersalnych do skrawania metali, 1.000 nowych typów obrabiarek specjalnych, 150 typów nowych, wysokosprawnych maszyn rolniczych.

Osobny rozdział poświęcony jest rolnictwu oraz rozwojowi kultury i oświaty. W szkołach podstawowych i średnich liczba młodzieży wzrosła o dalsze 8 milionów i obecnie do szkół tych uczęszcza 27 milionów uczniów i uczennic, zaś liczba studentów na wyższych uczelniach sięga 1.300.000.

W pokazanym pięcioleciu dostarczono do kołchozów i sowchozów dziesiątki i setki kombajnów. Rozwinięto nowe gałęzie gospodarki rolnej, nawodniono nowe obszary pustynnych stepów, zasadzono setki kilometrów ochronnych pasów leśnych. Dlatego wzrosła wydajność z hektara. W roku 1950 ogólny zbiór był wyższy o 345 mil. pudów, aniżeli przewidywał plan pięcioletni.

TRUDNO o wszystkim napisać. Ogromne są bowiem osiągnięcia narodów radzieckich w walce o rozkwit swej ojczyzny, o realizację wskazań i nauk wielkiego Stalina. Pożyteczna i ciekawa jest wystawa. Pokazuje nie tylko dorobek Kraju Rad, ale uczy i nas, jak mamy walczyć o socjalizm, o szczęśliwą ojczyznę; dlatego warto ją zwiedzić.

Dla informacji podajemy, że wystawa otwarta jest codziennie, z wyjątkiem poniedziałku, w godzinach od 10 do 16. Wstęp wolny.

Ren.

Gustaw Kaden

Chcą ukrzyżować pokój

OSIEMNASTEGO czerwca chcą zamordować Ethel i Juliusza Rosenbergów. Osiemnastego czerwca o godzinie dziesiątej wieczór chcą prądem elektrycznym spalić dwoje młodych ludzi, których cała wina polega na tym, że bronili pokoju, których wina w oczach władców Ameryki pogłębiona została przez to, że dostawszy się w ręce amerykańskiego gestapo, osławionego FBI, z niewzruszoną odwagą bronili i obronili swoją godność ludzką. Niewinność tych dwojga ludzi jest dziś dla każdego oczywista, jest tak oczywista, że boją się jej sędziowie, którzy wydali na nich wyrok śmierci. Albowiem w międzyczasie zawalił się cały zmontowany przez policję gmach oskarżenia, na którym oparł się proces.

Wyrok śmierci opierał się przede wszystkim na dwóch rzekomych dowodach: na obciążających zeznaniach szwagra Rosenberga, niejakiego Greenglasa, i na zeznaniach policji, jakoby Rosenbergowie posiadali jakiś tajemniczy stół, który zawierał ukryte urządzenia do kopiowania dokumentów i który w również tajemniczy sposób znikł.

OTÓŻ obrona Rosenbergów ma obecnie w swoich rękach fotograficzną kopię listu Greenglasa, w którym ten wyznaje, że z namowy policji w zamian za zwolnienie swojej żony i za skrócenie wyroku, jaki dostał za kradzież zgodził się złożyć obciążające zeznania przeciwko Rosenbergom.

Równocześnie jeden z postępowych dziennikarzy amerykańskich puścił się na poszukiwanie owego tajemniczego stołu, prześledził wszystkie jego koleje, począwszy od fabryki, w której został wyprodukowany i w końcu odnalazł go. Okazało się, że stół ten nie posiada żadnych schowków ani tajemniczych urządzeń, że jest to po prostu zwykły stół ,niczym nie różniący się od innych.

Zdawałoby się, że te nowe fakty obalające cały gmach oskarżenia muszą spowodować natychmiastowe zwolnienie niewinnie aresztowanych, rewizję procesu i pociągnięcie do odpowiedzialności jego zbrodniczych organizatorów.

FRAGMENT wystawy obrazujący słynne pasy leśne

ALE rzecz dzieje się w Stanach Zjednoczonych, w dobie panowania trustów zbrojeniowych. Wydobycie na światło niezbitych dowodów niewinności obojga Rosenbergów spowodowało tylko... wyznaczenie daty egzekucji. Datę wyznaczono tak bliską, żeby nie dać obronie czasu do działania. I — szczyt sadyzmu — datę egzekucji Rosenbergów wyznaczono na dzień czternastej rocznicy ich ślubu.

Daremnie adwokat domaga się rewizji procesu na podstawie wspomnianych nowych dowodów niewinności skazanych. Daremnie domaga się odroczenia wyroku, żeby dać czas na przeprowadzenie odpowiedniej procedury. Wśród histerycznych wrzasków faszystowskiej prasy amerykańskiej sądy odrzucają, jedną po drugiej, prośby adwokata. Władze nie chcą zapoznać się z dowodami niewinności Rosenbergów, władze boją się tych dowodów, władze nie chcą odroczyć daty mordu, niech zginą, niech spłoną jak najszybciej!

STÓJCIE mordercy! Chcecie osiemnastego czerwca rzucić wyzwanie sumieniu świata? Chcecie trupami niewinnych zastraszyć ludzi walczących o pokój, chcecie w krajach sobie podległych zaprowadzić terrorem ciszę cmentarzy, w której głos podnosiłyby tylko hieny i szakale?

Ale od was silniejsze są te dwa serca bijące w samotnych celach Sing-Sing. Użyliście całej swojej siły, wszystkich perfidnych i szatańskich metod waszej policji, żeby te serca złamać, żeby je skłonić do podłości. Proponowaliście Rosenbergom życie i zwolnienie z więzienia w zamian za przyznanie się do niepopełnionych win, w zamian za oskarżenie dalszych niewinnych ofiar. Chodziło wam o to, żeby sprowadzić tych bohaterskich obrońców pokoju do waszego niskiego poziomu, żeby zerwać z nich podziw i gorącą sympatię ludów.

POTO tych dwoje prostych ludzi, stojących w obliczu śmierci, spoliczkowało was publicznie, odrzucając z pogardą wasze judaszowe namowy. Nie udało wam się złamać godności tych ludzi ani obietnicą dolarów, ani bezpośrednią groźbą krzesła elektrycznego.

A to znaczy, że ponieśliście klęskę. To znaczy, że człowiek okazał się nieporównanie silniejszy, lepszy i szlachetniejszy, niż się to zdawało waszym reakcyjnym politykom o krzykliwych gębach, sprzedajnych sumieniach i tchórzliwych duszach. To znaczy, że nigdy nie uda się waszym Dullesom i Mac Carthym złamać godności, dumy i woli narodów.

Jak świat długi i szeroki, ze wszystkich jego krańców, w językach wszystkich jego narodów, podnosi się wołanie o życie i wolność dla Rosenbergów. Potężne ramię światowej opinii publicznej osłania dwoje męczenników wielkiej sprawy pokoju. Wszystko co uczciwe i dobre w świecie walczy o to, żeby dzień osiemnastego czerwca nie był dniem ukrzyżowania niewinnych, ale żeby stał się dniem triumfu sprawiedliwości i pokoju nad posiadnymi siłami gwałtu i wojny.

Jesteśmy zdolni razem z wami budować Ojczyznę

MATURA

w 11-letniej Ogólnokształcącej Szkole Męskiej w Szczecinie

DO POKOJU, gdzie odbywa się egzamin maturalny w 11-letniej Szkole Ogólnokształcącej Męskiej w Szczecinie wchodzi abiturient Jerzy Bogdanowicz. Zielone sukno oddziela go od komisji egzaminacyjnej.

NA TWARZY Jurka lekki niepokój. Właściwie czego się bać — myśli Bogdanowicz i... nie może opanować roztrzęsionych łydek. Nerwy. Za chwilę już spokojnie wyjaśnia komisji i wykładowczyni matematyki, Wandzie Maciejewskiej, funkcje kąta ostrego w kole trygonometrycznym. Przed nim zawsze opanowany Zdzisław Jacyno opowiadał komisji o walorach artystycznych i ideologicznych publicystyki Marchlewskiego i Dzierżyńskiego. Jacyno nie „leje wody". Operuje konkretnymi danymi, przytacza cytaty, starannie dobiera słów. Bacznie obserwuje twarz wykładowcy mgr. Grussgotta, na której widać zadowolenie. To zagrzewa Jacynę do wysiłku.

Kiedy Władysław Madej zdaje fizykę, co chwila odruchowo zwraca oczy na sufit. Myśli. Fizyka u niego nie jest „wykuta", ale fizyka uczy ściśle rozumować i on stara się fizykę zrozumieć.

PO KILKU godzinach w tej samej sali stoi ośmiu szczęśliwych już nie abiturientów, a absolwentów 11-letniej Ogólnokształcącej Szkoły Męskiej. Wśród ciszy słychać wzruszony głos dyrektora szkoły, przewodniczącego komisji egzaminacyjnej Henryka Kańskiego:

— W imieniu Państwowej Komisji Egzaminacyjnej... Tego szczęścia nie wynagrodzi nauczycielom żadna premia. Móc oglądać człowieka, którego umysł się budowało, a który teraz będzie sam budował, jest wynagrodzeniem za wszelkie trudy nauczycielskiego życia.

GDYBYŚMY zapytali absolwentów 11-letniej Szkoły Męskiej, jak doszli do wyników celujących, z pewnością odpowiedź byłaby jednakowa: przez naukę. Trzeba było włożyć wiele wysiłku umysłowego, aby wśród wielu pytań maturalnych z języka polskiego, matematyki, nauki o Konstytucji, historii i fizyki odpowiedzieć na jedno generalne pytanie: czy twój umysł jest dojrzały?

I kiedy Madej, Bogdanowicz, Krzysztolik i koledzy odpowiadali poprawnie na pytania przedmiotowe, dawali zarazem jedną odpowiedź: Jesteśmy zdolni razem z wami budować Ojczyznę. Potrafimy myśleć, potrafimy zostać inżynierami, lekarzami, technikami i uczonymi. Zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy młodą inteligencją, której tak łaknie nasz kraj, wielkie budowle socjalizmu — wspaniały, wypełniony twórczą pracą nasz dzień dzisiejszy.

Stefan JANUSIEWICZ
Rys. A. DZIATLIK

BOLESŁAW Świdrów, dobry kolega, jedyny kandydat do Wojskowej Akademii Medycznej. Bywało dawniej, że Bolek dużo więcej czasu poświęcał piłce nożnej niż książkom, ale ostatecznie przekonał się do nauki. Maturę zdał zadawalająco.

LUDOMIR Krzysztolik ma w sobie „niespokojnego ducha". Ponieważ wszystko go interesuje nie wiedział na jaki kierunek studiów zdecydować się. Ostatecznie zdecydował się na Szkołę Inżynierską. Kraj przecież bardzo potrzebuje inżynierów.

ZBYSZEK Bukowiec to zapalony sportowiec. Tak zapalony że czasami zapomniał, że jego obowiązkiem jest nauka. Na szczęście miał dobrych nauczycieli, którzy w porę zauważyli niebezpieczeństwo. Po pomyślnym zdaniu egzaminu Zbyszek ma podobno reprezentować szkołę na ogólnopolskiej spartakiadzie szkół ogólnokształcących.

JUREK Okińczyc był w swojej klasie przewodniczącym koła ZMP. Ma zamiar zostać lekarzem. Okińczyc jest uparty i potrafi postawić na swoim. Przed maturą postanowił się uczyć jak nigdy i nawet nie miał czasu pamiętać o goleniu brody.

PANORAMKA

ODKURZACZ elektryczny, jest dziś bez mała równie powszechnym przedmiotem gospodarstwa domowego jak szczotka. Początki tego sprzętu nie były jednak bynajmniej tak — powiedzmy lekkie (w znaczeniu ciężaru i kształtu) jak nowoczesnego odkurzacza.

Śmieszne okoliczności pomogły odkurzaczowi zdobyć świat i podbić serca zwłaszcza płci pięknej. Gdy w 1902 roku Anglicy chcieli koronować króla Edwarda VII zauważyli z przerażeniem, że w Opactwie Westminsterskim ogromne niebieskie kobierce przed tronami Ich Królewskich Mości są tak potwornie zakurzone i zbrudzone, iż skompromitują ze szczętem imperium, jeżeli się temu nie zaradzi. Płamę, zawisłą nad uroczystościami koronacyjnymi, zauważono w ostatniej chwili i z wdzięcznością przyjęto propozycję pewnego niedawno zawiązanego przedsiębiorstwa, które zobowiązało się wybawić królestwo brytyjskie z kłopotu próbując na królewskich kobiercach nowego wynalazku, odkurzacza. Próba udała się i honor Anglii został uratowany.

Król Edward VII kazał sobie to „cudo" zademonstrować w Buckingham Palace. Przed pałac królewski zajechała ogromna płat forma ciężarowa, na której spoczywało cielsko odkurzacza. Ponieważ sprzęt był zbyt ciężki, by można go było przenieść do pałacu, odkurzacz czynności swe musiał spełniać przy pomocy olbrzymich wężów gumowych, które z ulicy wsuwano przez okna do pokoi pałacowych.

Radość i wesoły śpiew towarzyszą młodzieży rumuńskiej w pracach przygotowawczych do festiwalu

Znaczną część programu wypełnią igrzyska sportowe

(Korespondencja z Rumunii)

BUKARESZT, w czerwcu

WSZĘDZIE rzuca się w oczy to samo: i na budowie stadionu w „Parku 23 Sierpnia" i przy budowie kina w „Parku Baleceseu" i przy budowie teatru pod gołym niebem.

WSZĘDZIE urzeka i po prostu zaraża ten niezwykły nastrój, w jakim pracuje młodzież rumuńska przygotowująca swą stolicę na przyjęcie festiwalowych gości. Radość, wesoły śpiew, który ani na chwilę nie opóźnia tempa pracy. A tempo jest naprawdę niezwykłe.

„Griwita Rosie" — takie miano zdobyła sobie dzielnica bohaterskich kolejarzy, którzy dali tu pierwszy sygnał do antyfaszystowskiego powstania w roku 1933.

W tym właśnie parku młodzi brygadziści, przybyli ze wszystkich okręgów kraju, budują dwa wielkie obiekty, w których odbywać się będzie wiele festiwalowych imprez: nowoczesne kino na 800 miejsc, amfiteatr pod gołym niebem na dwa tysiące miejsc.

Tempo robót jest rekordowe, jak wszystkie prace związane z przygotowaniem stolicy Rumunii do godnego przyjęcia młodzieży z całego świata.

STADION NA 80 TYSIĘCY WIDZÓW

NIKT nie traci głowy z powodu pośpiechu. A wybudować w kilka zaledwie miesięcy stadion z trybunami na 80.000 widzów, z najnowocześniejszymi urządzeniami pomocniczymi, dodatkowymi boiskami, basenami, tunelami, którymi sportowcy wychodzić będą na stadion, łazienkami itp. — to nie byle jaka robota. Bierze w niej udział ponad 4 tysiące młodzieży.

Gazeta „Festiwal", wychodząca w języku rosyjskim, angielskim i francuskim, donosi codziennie o przebiegu prac w całym mieście. Czytamy w „Festiwalu", o tym jak ludność miasta stara się przystroić je na powitanie gości i o tym, jakie upominki dla przyjezdnych przygotowują rumuńscy pionierzy, i o tym jak przygotowują się do festiwalu chłopcy i dziewczęta wszystkich krajów świata. Znajdujemy tu również wywiad z jednym z członków komitetu przygotowawczego — na temat spodziewanych imprez festiwalowych. We wszystkich teatrach Bukaresztu odbywać się będą koncerty, popisy taneczne, występować będą orkiestry i chóry, rozpowszechniając sztukę ludową wszystkich niemal narodów świata — każda delegacja coś przecież zaprezentuje.

IGRZYSKA SPORTOWE

ZNACZNĄ część programu wypełnią igrzyska sportowe. Na nowym stadionie i na wszystkich boiskach i stadionach Bukaresztu rozgrywane będą dziesiątki meczów w 17 dyscyplinach sportowych męskich i 10 kobiecych.

Bukareszt był zawsze miastem zieleni, ale w tych dniach przedfestiwalowych, gdy na każdej niemal ulicy sadzi się nowe drzewa, a na każdym klombie nowe kwiaty, gdy na wszystkich prawie placach wyrastają zieleńce, a w każdym oknie czerwienią się i złocą jaskrawe korony kwiet ne—stolica Rumunii wygląda jak stubarwny kobierzec. Śmiechem, śpiewem, wielojęzyczną mową tysięcy młodych dziewcząt i chłopców rozbrzmiewać będą już niedługo bukareszteńskie ulice, w jednym rytmie uderzać będą serca i braterski uścisk połączy dłonie białe, czarne, żółte — bo nie zna granic i kordonów przyjaźń młodzieży świata i jej płomienna walka o zachowanie pokoju.

PETRU MATEJESCU

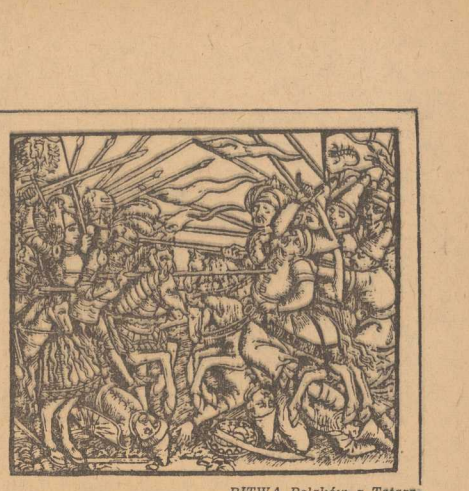

BITWA Polaków z Tatarami; drzeworyt z dzieła Macieja Miechowity Descriptio Sarmatiarum, wydanego w Krakowie u Hallera w r. 1521.

(„Polska Piastów i Jagiellonów").

Dzieci kolejarzy spędzą wakacje nad morzem

DYREKCJA Okręgowa Kolei Państwowych w Szczecinie organizuje dla dzieci swoich pracowników kolonie letnie i wczasy wagonowe.

Dzięki temu dzieci będą miały możność spędzić wakacje w tak pięknych miejscowościach nadmorskich jak Międzyzdroje, Dziwnówek, Pogorzelice.

Z wczasów będzie mogło skorzystać bardzo dużo dzieci kolejarzy ze Szczecina i innych miast województwa. Zgłoszenia dzieci w wieku od lat 7 do 14 przyjmują rady zakładowe. (ka)

Jak pomorscy chłopi spod Kostrzyna walczyli z Tatarami

JEDNĄ z najstarszych słowiańskich twierdz jest nadodrzański Kostrzyn. Umocnione grodzisko oparte o Odrę i nadwarciańskie błota powstało prawdopodobnie przed X w.

PONIEWAŻ spełniało ono kluczową rolę w walce o Pomorze i dostęp do morza, dbał o nie i umacniał je zarówno Mieszko I jak i jego następcy.

W granicznym Kostrzynie mieszkali wówczas wojowie, rybacy i żeglarze. Władca Polski posiadał tu komorę celną, która pobierała od kupców należne opłaty; ruch kupiecki był dość znaczny, bowiem tędy, zarówno wodą jak i lądem, dążyli kupcy w różnych kierunkach: na Pomorze, na Śląsk i wreszcie w głąb państwa Polan do Wielkopolski.

To wczesnopiastowskie grodzisko należało do Polski do połowy XIII w. W okresie rozbicia feudalnego książe Władysław Odonic oddał cały obszar Templariuszom. Teoretycznie Ziemia Kostrzyńska nadal należała do Polski, ale w coraz większej liczbie napływał tu element obcy. Od roku 1234 obszar podlega książętom śląskim. Ponieważ Templariusze byli lennikami zarówno Henryka Brodatego jak i jego następcy Henryka Pobożnego, przeto gdy na Polskę napadli Tatarzy, Templariusze wysłali pod Legnicę kilkuset wojowników.

„Na polach Legnicy w walkach z Tatarami padło około 500 Templariuszy" — mówi historia. W rzeczywistości jednakże walczyli tam pod sztandarami Templariuszy pomorscy chłopi z okolic Kostrzyna. Oni to bowiem zostali wcieleni do zakonnych szeregów. Braci Templariuszy było tylko 9, z których poległo 6.

Klęska pod Legnicą jeszcze bardziej osłabiła feudalną Polskę; władcy rządzący poszczególnymi dzielnicami nie zdawali sobie sprawy z niebezpieczeństwa germańskiej zaborczości. W r. 1249 Bolesław Rogatka oddał Ziemię Kostrzyńską arcybiskupowi Magdeburga a biskup przekazał ją margrabiom Brandenburgii. Margrabiowie sfałszowali dokumenty Władysława Odonica by w ten sposób uzyskać „podstawy prawne" do zagarnięcia ziem leżących u ujścia Warty do Odry.

W ten sposób w połowie XIII w. kluczowy punkt w walce o władanie Szczecinem znalazł się w rękach wroga. I dopiero po 700 latach wrócił on ponownie do Polski. Mimo silnego zniszczenia wojennego szybko dźwiga się z ruin.

CZ. PISKORSKI

Wartko pracują w porcie

CORAZ większy jest wkład pracy załóg holowników portowych i dźwigów pływających w remonty.

Załoga holownika „Henryk", na której gospodarzem jest **Tadeusz Chełstowski**, naprawiła własne maszyny, przygotowała do egzaminu na palaczy **Matusiaka i Kowalskiego** (ten ostatni już zdał egzamin), zaoszczędziła 3,7 ton węgla i pewne ilości smarów i przepracowała blisko 100 godzin przy remoncie holownika „Tadek".

Na holowniku „Romek", gdzie kierownikiem maszyn jest **Tadeusz Stasiak**, a palaczem **R. Kulk** wykonano prace konserwacyjne i 5 dni przed terminem oddano jednostkę do eksploatacji. W ramach dodatkowych zobowiązań naprawiono odbijacz.

Na dźwigu pływającym nr 3 kierownikiem jest **Kazimierz Dązał**, a maszynami opiekuje się **Wł. Just**. Załoga zaoszczędziła 2,25 ton węgla, 10 kg. smarów, zakonserwowała liny wysięgowe i hakowe oraz naprawiła odbijacz.

Wreszcie na dźwigu pływającym na 18 pod kierownictwem **Nosala**, wyremontowano maszyny i zebrano 100 kg. złomu kolorowego.

NA „STAROWCE"

TERMINOWE remonty urządzeń przeładunkowych to jedno z zasadniczych zadań grup montersk i ślusarskich nabrzeża „Starówki".

Ostatnio bardzo sprawnie wykonano remont dwu dźwigów, oddając je do eksploatacji na 5 dni przed terminem z zaoszczędzeniem 152 godzin pracy. Wyróżnili się robotnicy **Józef Koczorowski i Janusz Przybylski.**

Sztauerzy Starówki walczą z marnotrawstwem pracy stosując doskonałą metodę radziecką Zandarowej polegającą na likwidowaniu przerw w pracy. Praca ta z miesiąca na miesiąc osiąga lepsze wyniki. (cp)

Dzieła Słowackiego i Orzeszkowej w przekładzie ukraińskim

WKIJOWIE ukazały się niedawno „Wybór dzieł" J. Słowackiego i „Nowele i opowieści" E. Orzeszkowej w przekładzie ukraińskim. „Wybór dzieł" J. Słowackiego obejmuje oprócz wierszy lirycznych również poematy, jak „W Szwajcarii" w przekładzie M. Rylskiego i „Ojciec zadżumionych" w przekładzie M. Tereszczenki, a z dramatów — „Lille Wenedę" (autor przekładu — B. Ten). Z dzieł E. Orzeszkowej włączono do zbioru wydanego nakładem Ukraińskiego Państwowego Wydawnictwa Literatury Pięknej m. in. „Dziurdziów" i „Chama". Autor wstępu do „Wyboru dzieł" E. Orzeszkowej, G. Warwes podkreślił m. in. węzły przyjaźni, jakie łączyły pisarkę polską z Iwanem Franko.

Wdzięczna praca kolportera książki

Z narady księgarzy w Szczecinie

WYKONYWAĆ stale rosnące plany Domu Książki, to znaczy werbować nowych czytelników, docierać do indywidualnego odbiorcy książki. Rolę tę spełnia ją przede wszystkim kolporterzy książki w zakładach pracy, którzy, mając, bezpośrednią styczność z towarzyszami, znają doskonale skalę ich potrzeb kulturalnych i zainteresowań. Praca kolportera to piękny czyn społeczny, upowszechnienie Oświaty i Kultury. To też uczestnicy narady księgarzy, która odbyła się 10 bm. w Szczecinie, żywymi oklaskami przyjęli oświadczenie przedstawiciela Naczelnej Dyrekcji, że w stosunku do ubiegłego roku ilość odbiorców książki w skali ogólno polskiej wzrosła o 46 proc.

Z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku podawali kierownicy księgarń procenty wykonania planu za miesiąc maj. I tak Pyrzyce 197 proc., Nowogard 183 proc., Kamień 149 proc., Rozdzielnia Miejska, zaopatrująca w książki kolporterów w Szczecinie 126 proc.

Meldunki o wykonanych zobowiązaniach, wzajemna wymiana doświadczeń o stosowaniu nowych form dotarcia do czytelnika niewątpliwie pomogą w pracy tym księgarzom, którzy dotychczas znaleźli się w tabeli wykonania planu na szarym końcu. Błędy ich dadzą się usunąć, bo jak przyznali samokrytycznie, nie pracowali rytmicznie, nie doceniali należycie znaczenia kolportażu w zakładach pracy.

Padały również na sali słowa krytyki w stosunku do kierownictwa za słabą opiekę nad niewyszkolonymi pracownikami, na niedostateczne zabezpieczenie księgarń (szczególnie w terenie). Ogół na jednak atmosfera narady pozwalała przypuszczać, że troska o wykonanie planu, o lepszy styl pracy i wysunięte z krytyki właściwych wniosków podniosą na wyższy poziom pracę naszych księgarzy.

Korespondent zakładowy
W. LORENC

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

Warunkowo

ZPOCZĄTKU bałam się iść do dentysty — pisze pani Molenda — teraz nie, bo w przychodni podstawowej na Golęcinie na I piętrze przyjmują dwie bardzo miłe panie —lekarze-dentyści. Zawsze pogodne, opanowane i uprzejme.

Na parterze tej przychodni są siostry również bardzo miłe, szczególnie ta siostra siwa, zdawałoby się bez nerwów.

Za to siostra załatwiająca komisje lekarskie nie grzeszy grzecznością.

A co dzieje się w przychodni na Abramowskiego?

Jak pisze nam Krystyna Gąsiorowska, jest tam rejestratorka, która nie wiadomo na jakiej podstawie twierdzi, że wzywanie lekarza do chorego jest nadużyciem. Chodzi tu o chore dziecko, które według „diagnozy" tej pani było zdrowe.

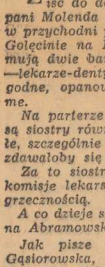

„Pod jednym warunkiem lekarz może przyjść do chorego — powiedziała rejestratorka — jeżeli się zagwarantuje, że chory ma ponad 39° temperatury".

A w przychodni na Waryńskiego zarejestrowano bez takiej gwarancji to samo dziecko do lekarza — który stwierdził anginę i dwa wrzody w gardle.

Przykłady przytoczone przez naszych czytelników świadczą, że wśród większości sumiennych pracowników służbu zdrowia zdarzają się jeszcze jednostki nie rozumiejące po co i dla kogo pracują. Jednostkom tym trzeba pomóc, odpowiednio je wychowując. Prosimy Wydział Zdrowia MRN o odpowiedni wysiłek pedagogiczny.

Świece choinkowe

15 V. br. zgłosiłem do Zarządu Energetycznego w Szczecinie, że zepsuło mi się światło w domu. Czekałem do 20 V br. Potem zgłosiłem powtórne, telefoniczne, wezwanie — bez skutku. 23. V. br. zgłosiłem się osobiście — nic z tego.

Mam liczną rodzinę składającą się z 7 osób, w dodatku jedną osobę ciężko chorą.

Zarząd Energetyczny w Stołczynie i pogotowie w Szczecinie (do którego również się zgłaszałem) do tej pory światła nie naprawili, a mnie już zabrakło świec choinkowych.

Henryk Kudynowski

odpowiedzi REDAKCJI

Zenon Tomasik, Barbara Świrska, Szczepan Dominiak, Helena Dominiak, Aleksander Kudzin. — Okręgowy Zarząd PGR donosi, że pretensje wasze są słuszne. Po odbiór wynagrodzenia za wykonaną pracę należy zgłosić się do gospodarstwa Broniszewo. (923)

Jan Brzeziński, Albin Zelazny. — Dyrekcja MPK wyjaśnia, że konduktorki nr 475 i 489 otrzymały naganę oraz potrącono im po 50 proc. premii za czerwiec. (1122, 1158).

L. Błońska. — Wełnę strzyżoną może pani wymienić w Szczecinie w Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska" ul. Kaszubska 18.

422 posterunki sanitarne PCK posiadają wsie szczecińskie

POLSKI Czerwony Krzyż pracuje wydatnie nad ochroną zdrowia ludności.

Organizuje on drużyny i posterunki sanitarne w zakładach pracy, PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. Aktywiści PCK pilnują przestrzegania higieny i pouczają o zapobieganiu wypadkom przy pracy. Prowadzą oni oświatę sanitarną i udzielają pomocy w nagłych wypadkach.

Obecnie na wsiach naszego województwa działają 422 posterunki sanitarne. Z tego 258 posiadają PGR-y, 127 — spółdzielnie produkcyjne i 37 gromady indywidualne. (ka)

MAKIETA kinoteatru, budowanego w „Grivita Rosie".

NIEDYSKRECJE

DEWALUACJA WONA

przeprowadzona w tych dniach przez Li Syn-mana ułatwi znakomicie Amerykanom grabienie bogactw Korei południowej. Kurs jednego wona został bowiem podniesiony z 60 na 180 za jednego dolara. Oznacza to, że w oficjalnych transakcjach Amerykanie otrzymywać będą trzykrotnie więcej za dolara niż poprzednio.

Czerwiec 16 WTOREK	DZIŚ: Zenona JUTRO: Adolfa

PROGNOZA POGODY

DOŚĆ pogodnie z przejściowym wzrostem zachmurzenia. Miejscami lokalne burze. Temp. około 10 st. C nocą, dniem od 20 do 26 st. C. Wiatry płd.-zach. od 2 do 4 m na sek.

REFLEKTOREM po Międzyzdrojach

Jak trafić?

MIĘDZYZDROJE nie są wielkim miastem — każdy trafi nad morze, pójdzie za pluskiem bałwanów i szumem fal. Tak najwyraźniej rozumuje ktoś, kto w Miejskiej Radzie Narodowej Międzyzdrojów dbać ma o oznaczenie ulic.. Bo — choć MRN zrobiła już dużo dla ułatwienia życia we wczasowisku — o tablicach przyulicznych zapomniała, i to niestety w bardzo wielu wypadkach.

Błądzi więc wczasowicz, pytać nie ma kogo, bo „tubylców" mało, a ci przypadkowo spotkani też się nie orientują w rozkładzie ulic, skoro nikt ich nie oznacza.

Jest na to rada: do komisji społecznej MRN, dbającej m. in. o oznaczenie ulic, wybrać należy samych pocztowców. Ci na pewno postarają się o tablice! (Pomysł ważny nie tylko w Międzyzdrojach).

„Sezon"

PSS w Międzyzdrojach odznacza się wyjątkowym zmysłem organizacji; rozpoczęła bowiem sezon remontów. Restauruje jedyny większy sklep w centrum miasta, nie otwiera drugiej masarni. Dlaczego tylko w zimie, gdy mieszkańców jest mało, mają stać kolejki przed sklepem z mięsem (bo sklep za mały), niech i latem tworzą się kolejki! Otworzyć drugi sklep — po co? (choć lokal znalazł by się).

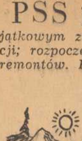

Wolińskie Zakłady Gastronomiczne też remontują w sezonie. Otwarto „Oazę", za to remontuje się „Europę" i „Rybkę".

I to wszystko dlatego, że kierownicy PSS i WZG nie zrozumieli że z początkiem sezonu wczasowego powinien się był zakończyć ich sezon na remonty i organizację placówek.

Sensacja

WŚRÓD pamiątek nie ma w tym roku nad morzem lasek zakopiańskich (wyrabianych w Gryficach) z napisem „Międzyzdroje". To już postęp! Są natomiast tony marynarzy „z pyzatą buzią w celofanie". I na tym — nie licząc nader skromnej ale za to drogiej, kolekcji „pamiątek" w kiosku Cepelii — kończy się wybór upominków znad morza. A tyle mówiło się o nadzwyczaj inteligentnych pomysłach szczecińskich plastyków, o „podciągnięciu" pamiątkarstwa, o „nadaniu smaku artystycznego" temu (ważnemu) działowi produkcji plastyków. Mówiło się... tak jest. A co dalej...? Czyżby pamiątki znad morza, razem z laskami gryfickich górali, zawędrowały do Zakopanego?

✦ Trudności finansowe
✦ nieodpowiedni tabor
✦ nadmierna produkcja śmieci

– oto niektóre przyczyny złej pracy MPO

NIE MA wśród pracowników MPO Szczecin takich, którzy by nie wykonali swego planu w ponad 100 proc. Przedsiębiorstwo jednak jako całość jest jeszcze dalekie od wywiązania się z zadań, jakie nakładają nań mieszkańcy Szczecina. Na to składają się różne przyczyny. Przede wszystkim sprawy finansowe.

STAWKI za usługi MOP są bardzo niskie — być może nawet deficytowe. Np. wywóz 1 m. sześciennego odpadków drogowych, obojętnie z którego punktu miasta, kosztuje 10 zł. 50 gr. Jeżeli samochód zabiera odpadki z ul. Ostrowickiej, przy czym zatrudniona jest brygada 3 ludzi i kierowca, wiezie na wysypisko Pomorzany (odległość 10 km) to praca ta nie przyniesie dochodu.

Dużo gorszą sprawą jest niesumienne wpłacanie i tak b. małych należności, przez samych klientów. Bardzo dużo instytucji państwowych i odbiorców prywatnych płaci nieregularnie. Przoduje w tym MZBM-Północ i MZBM—Południe, które to firmy razem posiadają w MPO zaległości za całe półrocze br. tj. przeszło 1 milion zł. Bardzo opieszałymi płatnikami jest też Prez. Woj. Rady Narodowej i wiele innych. W roku bieżącym Prez. MRN odmówiło prawa egzekucji administracyjnej, nie ma więc konkretnej możliwości ściągania należności za usługi MPO.

Następną przeszkodą do zaspokojenia potrzeb naszego miasta na tym odcinku, to brak transportu. Posiadamy około 20 samochodów najrozmaitszego typu —najczęściej niedostosowanych do wywozu śmieci. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że do wojny były w Szczecinie 52 samochody (przeważnie specjalne) i około 15 wozów konnych dla celów porządkowych, to łatwo zrozumiemy, że naszych 20 samochodów nie jest w stanie sprostać zadaniom.

I jeszcze jedna sprawa: spory odsetek szczecinian — to brudasy. **Nie ma chyba w Polsce drugiego miasta o tak nie wychowanych mieszkańcach jak Szczecin.** Spójrzmy na nasze ulice i podwórza naszych domów.

Ulice zawalone papierkami i najrozmaitszymi odpadkami, rzucanymi przez przechodniów. Spójrzmy też do koszy zawieszonych na słupach tramwajowych z napisami „dbaj o czystość miasta" — są przeważnie próżne. W niejednym podwórzu stoi po 10 kubłów na śmieci — jedne są zapełnione do połowy, inne zupełnie próżne, ale wokoło za to rośnie stos cuchnących odpadków. Są też tacy, którzy nie chcą sobie śmiecić na podwórzu, wynoszą śmieci w pobliskie ruiny.

Istnieją przy MRN i WRN Komisje Sanitarne. Dlaczego one tak mało interesują się tymi sprawami?

BOGUSZ ŚWIĘCICHOWSKI
korespondent

Nowe przedszkole dla mieszkańców Pogodna

OD 1 WRZEŚNIA zostanie otwarte nowe przedszkole ćwiczeń — 3 oddziałowe przy ul. Jagiellońskiej 61. **W przedszkolu tym będą odbywały zajęcia praktyczne uczennice Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli, które mieści się w tym samym budynku.**

Mieszkańcy Pogodna napewno z radością przyjmą tę wiadomość i zaczną składać karty zgłoszeniowe.

(ka)

DNIA 20 i 27 czerwca od godz. 12 odbywać się będą kursy — egzaminy z języka rosyjskiego dla radiosłuchaczy i uczących się samodzielnie. Po pomyślnym egzaminie otrzymuje się zaświadczenie ukończenia kursu. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Wojewódzki TPP-R i Klub TPP-R, Piotra Skargi 30 od 12—20.

DOKĄD PÓJŚĆ?

TEATR POLSKI — „Damy i huzary" — g. 19.15.
TEATR WSPÓŁCZESNY — „Don Carlos" — g. 19.15.
TEATRZYK CZARODZIEJ—„Przygody Maciusia" — g. 17.15.
CYRK nr 1 — Jasne Błonia — pocz. przedstawienia — g. 19.30 (ostatni dzień).
COLOSSEUM — „My urwisy" — g. 16.30, 18.30, 20.30.
BAŁTYK — „Tajemnicza wyspa" — g. 16.30 ,18.30, 20.30.
MŁODA GWARDIA — „Kurtyna w górę" — g. 16.30, 18.30, 20.30.
PIONIER — „Pieśń Tajgi" — g. 13, 15, 18, 21.
HUTNIK — „Szeroka droga" — g. 18, 20.
PRZYJAŹŃ — „Dusze czarnych" — g. 18, 20.
1 MAJ — „Danka" — g. 18, 20.
MUZEUM POMORZA ZACHODNIEGO — Wały Chrobrego 3 — „Szczecin wczoraj, dziś i jutro" — od godz. 10—19.15. Wstęp bezpłatny. Wystawa — „Historia żeglugi i budownictwo okrętowe", „Rybołówstwo morskie", „Biologia mórz", „Rozwój społeczeństw pierwotnych", „Wystawa przyrodnicza"— „Numizmatyka" — ul. Janisławy— „Galeria malarstwa polskiego", „Realizm współczesny", „Sztuka średniowieczna". Muzeum czynne we wtorki, środy, piątki, soboty i niedziele od godz. 10—16, we czwartki od 12—18, w poniedziałki i dni poświąteczne — nieczynne.

DYŻURY APTEK:

Nr 6 — al. Wojska Polskiego 134.
Nr 33 — pl. Grunwaldzki 42

NIESŁABNĄCYM powodzeniem cieszy się zorganizowana przez biblioteki SI i WSE wystawa pt. „Szczecin wczoraj, dziś i jutro" zorganizowana w salach Muzeum Pomorza Zachodniego. Zwiedziło ją już ponad 6 tys. osób m. inn. dużo wycieczek szkolnych i wczasowiczów.

Wystawa otwarta będzie do zakończenia „Dni Morza". Kto jej jeszcze nie widział niech pośpieszy się. Zwiedzać można codziennie od godz. 10 do 19.15. (ab)

Na otwarciu „Dni Zdrowia" działacze PCK otrzymali honorowe odznaczenia

PODCZAS niedzielnej uroczystości otwarcia „Dni Zdrowia", po przemówieniu kierownika Wydz. Zdrowia Woj. RN dr ŁACKORZYŃSKIEGO wręczono odznaki honorowe PCK przodującym aktywistom.

WŁADYSŁAW KOPCZYŃSKI otrzymał odznakę III stopnia. Zdobył on I miejsce w województwie za organizowanie masowego szkolenia drużyn i posterunków sanitarnych. Odznaki IV stopnia otrzymali pracownicy oddziału PCK — ANTONI GORCZYŃSKI, CZESŁAW RENN i JADWIGA BILOŃSKA. Wyróżnieni zostali — ADAM SETA wykładowca społeczny w DOKP, WŁADYSŁAW WILCZEK z CZPMlecz. i KRYSTYNA PURGAŁ komendantka drużyny sanitarnej w CZPMlecz.

Przez cały dzień na ulicach miasta spotkać można było drużyny PCK w granatowych lub białych strojach. Młode sanitariuszki demonstrowały swoją sprawność w niesieniu pierwszej pomocy. Przechodnie z dużym zainteresowaniem przyglądali się pokazom.

Po południu przed budynkiem PCK przy al. M. Buczka zorganizowano zabawę. Dziewczęta z PCK tańczyły ochoczo, nie zważając na upał. (ka)

✦ Ratownicy
✦ Łodzie motorowe
✦ Boje

– czuwają nad bezpieczeństwem kąpiących się w Międzyzdrojach

NIE BYŁO w ubiegłym roku wypadku zatonięcia na plaży w Międzyzdrojach — podkreśla kierownik Komisji Uzdrowiskowo - Wczasowej. — Nie było, bo czuwali ratownicy.

W tym roku nad bezpieczeństwem wczasowiczów czuwają również wyszkoleni ratownicy i trzy łodzie motorowe. Całość plaży została oznaczona bojami, do których wolno wypływać w morze. Jak co roku, różnego koloru chorągiewki sygnalizują o stanie morza. Co 100 metrów umieszczono na plaży koła ratunkowe z długimi linami.

Spędzając urlop nad morzem wiemy, że dbają o nas ratownicy, jeżeli w zapale zapomnimy o koniecznych środkach ostrożności.

(k)

Dom, niegdyś mieszkalny dziś nie nadaje się na kolonie

ŁADNA willa przy ul. Majowej 34 na Głębokiem w ubiegłym lecie rozbrzmiewała gwarem i śmiechem dzieci. Pobliskie jezioro, dużo drzew sprawiały, że okres wczasów letnich mijał przyjemnie i szybko.

MOŻE jeszcze teraz dzieci wspominają ładny domek, może któreś z nich lub ich koledzy i w tym roku chcieliby spędzić tu lato. Niestety nie jest to możliwe. Wydział Oświaty zrezygnował z tego obiektu.

Dom przy ul. Majowej 34 w Szczecinie już nie jest ładny. Z części ścian zewnętrznych, z sufitów i ścian mieszkania opadł tynk. Zdewastowany budynek tylko z porozrzucanymi bezładnie siennikami i ławkami przypomina o swoim poprzednim przeznaczeniu. Ani organizatorzy kolonii czyli Wydział Oświaty MRN, ani właściciele domu — PGR — Południe nie pomyśleli przez cały rok o willi na Głębokiem. Nie zatroszczyli się też o dom lokatorzy (prawdopodobnie pracownicy PGR), którzy zajmują jeden pokój na parterze i część piętra.

W zimie pękły rury i woda zniszczyła mieszkanie. Pracownicy Wydziału Oświaty dowiedzieli się o tym dopiero w maju, kiedy zaczęto myśleć o koloniach. Pracownicy Wydz. Administracyjno - gospodarczego PGR — Południe w dalszym ciągu **twierdzą, że dom jest w dobrym stanie, że opadnięcie tynku to drobiazg i...** wypożyczyli dom **na kolonie** Ministerstwu Kultury i Sztuki!

My natomiast uważamy, że to skandal, że karygodne jest niszczenie domu mieszkalnego, podczas gdy setki rodzin czekają na mieszkania w Szczecinie. (ka)

30 kg makulatury zbierze każdy uczeń szkoły w Sokolińcu

DO WSZYSTKICH szkół Szczecina i województwa dotarł już apel młodzieży z Mińska Maz.. W większości zbiórka makulatury już rozpoczęła się.

Szczególnie radosne są meldunki ze szkół w terenie. Oto przodująca młodzież w kraju — młodzież szkoły w Sokolińcu zobowiązała się zebrać po 30 kg makulatury. Po 25 kg zbierze każdy uczeń szkoły w Ośninie w gm. Kania w pow. stargardzkim.

Szczecińska TPD nr 2 już zdecydowała się, że zbierze po 2 kg na każdego ucznia. Dzieci ze szkoły nr 12 postanowiły, że na nowe zeszyty i podręczniki zbiorą po 4 kg, a dzieci z Państwowego Zakładu Wychowawczego po 2 kg.

Na apel odpowiedziały też szkoły: Jedenastolatka Męska Żeńska, TPD nr 5, szkoły podstawowe nr 16, 21, i 29. Nie ruszyły dotąd szkoły zawodowe i młodzież zakładów pracy. My jednak czekamy na meldunki, a fabryki papieru na surowiec na nowe zeszyty. (ab)

PRZY GŁOŚNIKU

WTOREK, 16 czerwca 1953 r.

Wiadomości: 6.30, 7.55, 12.04, 17, 21 23.50.

5.10 aud. dla wsi; 5.20 koncert; 6.45 chwila muz; 6.50 konc; 7.20 muz; 11.45 Głos mają kobiety; 12.15 „Na swojską nutę"; 12.45 aud. dla wsi; 13 konc; 13.15 d. c. konc; 13.40 recital fortepian; 14.10 dla kl. III słuch; „Zanim się pożegnamy"; 14.30 dla kl. VII pog. „Dzieje skóry"; 15 Drejal — taniec Janosika; 15.10 fragm. opow. „O Ludwiku Waryńskim"; 15.30 dla dzieci; 16.20 muz; 17.05 koresp. z zagran; 19.10 reportaż liter; 19.30 muzyka i aktualności; 20 konc; 20.30 aud. dla zagr; 21.30 aud. dla zagr; 22.30 aud. dla zagranicy.

ROZGŁOŚNIA SZCZECIŃSKA

6.15 omówienie progr. lokalnego; 6.17 muz; 6.20 Wykonaj plan z nadwyżką; 6.23 d. c. muz; 8.05 radiowęzły przed mikrof; 8.15 ryb. serwis morski; 13.10 ryb. serwis zalewowy; 13.55 kom. lokalne lub muz; 17.20 konc; 17.20 mel. rozrywkowe; 17.30 z cyklu: „Z życia partii"; 17.40 muz; 17.50 wiad. Rad. Pom. Zach; 18 z cyklu: „Na młodzieżowym maszcie" słuch. pt. „Nasze sprawy"; 18.20 muz. ludowa; 18.30 „Świat, który wstaje z marzeń" rep.; 18.40 „Spółdzielnia figlarnych zajączków" — słuch; dla dzieci; 19 Świnoujście przed rybackim żniwem — pog.; 20 koncert życzeń dla przodown. nauki i pracy społ; 22 miniatury instrumentalne; 22.20 ryb. serwis morski.

Hala lakiernicza która sprzyja brakoróbstwu

HALA, w której mieści się lakiernia szczecińskiej Wytwórni Sprzętu Medycznego, nie odpowiada swemu przeznaczeniu. Nierówne są podłogi, jest wiele wybojów, a z braku w większej części hali podłogi betonowej, ustawione tu ciężkie 48-żarówkowe szafy do suszenia zanurzają się w piach. Część dobrej podłogi pokryta jest grubą warstwą brudu i piaskiem, a przy pokrapianiu wodą podłogi, piasek odpryskuje na lakierowane przedmioty. Brak również wentylatorów, a pułap hali jest bardzo niski. Szafy do osuszania wykonane z mokrego drzewa, paczą się, krzywo stoją w wybojach; nic nie pomagają poprawki stolarskie.

Jest druga hala, w której montuje się wyroby z drzewa. Posiada ona betonową podłogę, nową, równą i czystą i było by słuszne raczej w tej hali urządzić lakiernię. Zwraca na to uwagę kontrola techniczna wyrobów gotowych, która dbając o jakość wypuszczonej produkcji, nie może się zgodzić na wykonanie prac lakierniczych w dotychczasowych warunkach.

J. Wierzejski
korespondent zakładowy

Pracownicy poszukiwani

Robotników niewykwalifikowanych do pracy na budowach w Szczecinie z terenu naszego miasta, w Dziwnowie z powiatu Kamieńskiego i w Świnoujściu z miasta i powiatu Świnoujście zatrudni Zjednoczenie Budownictwa Inżynieryjno Morskiego — Zarząd Budowlano-Montażowy w Szczecinie.
Pracownicy zatrudnieni będą na podstawie Układu Zbiorowego dla Budownictwa. Przyjmowanie odbywa się przez komórki osobowe w Szczecinie dla Szczecina przy ul. Mariana Buczka 31. w Świnoujściu dla Świnoujścia przy pl. Słowiańskim 7, a w Dziwnowie dla Dziwnowa przy ul. Mickiewicza. 696-K

Kierownika Sekcji Konfekcyjnej, dwóch sprzedawców i dwóch referentów handlowych zatrudni natychmiast Centrala Odzieżowa Biuro Wojewódzkie w Szczecinie. Warunki uposażenia do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr B.W.C.O. w Szczecinie ul. Jedności Narodowej 11. 698-K

Mleczarzy zatrudni natychmiast na dobrych warunkach Ekspozytura Wojewódzka Centralnego Zarządu Przemysłu Mleczarskiego w Szczecinie al. Wojska Polskiego 117 tel. 28-58, 22-74 i 27-62. 687-K

20 murarzy i 5 malarzy zatrudni natychmiast w terenie Szczeciński Zespół Budownictwa Przemysłowego Drobnej Wytwórczości. Warunki w/g umowy zbiorowej w budownictwie + koszta delegacji. Hotel - stołówka na miejscu — zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Szczecin, ul. Mieszka I Nr. 23. 695-K

Dyrekcja Okręgowych Zakładów Tuczu Przemysłowego w Szczecinie ul. Lenina 21 (Jedności Narodowej) zaangażuje natychmiast wykwalifikowanych:
1. st. księgowego, księgowego i kontystę dla tucz. Mosty pow. Nowogard (mieszkanie zapewnione),
2. kierowników tuczarni, w wojew. szczecińskim, zootechników ze znajomością i praktyką w tuczu trzody chlewnej.
3. technika budowlanego w Szczecinie.
4. referenta planowania finansowego.
Warunki płac do omówienia. 679-K

Techników budowlanych, brygadzistów, murarzy, stolarzy, stolarzy młyńskich, cieśli, monterów młyńskich, dekarzy i malarzy do prac akordowych na miejscu i w terenie zatrudnią natychmiast Wojewódzkie Zakłady Remontowo-Montażowe w Białogardzie. Warunki w/g umowy zbiorowej w budownictwie. Zgłoszenia: Wojewódzkie Zakłady Remontowo-Montażowe Białogard ul. Batalionów Chłopskich 2. 685-K

Maszynistkę zatrudni natychmiast RSW „Prasa" Szczecin al. Wojska Polskiego 29 pierwsze piętro pok. 7 Dział Kadr. 35-B

Jutro ciągnienie loterii
Dziś więc trzeba kupić los!

Ogłoszenia drobne

NAUKA

TRZYMIESIECZNA. korespondencyjna, nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1 skrytka 163. 610-K

HANDLOWE

WÓZEK głęboki sprzedam lub zamienię na spacerowy. Stojałowskiego 3/2 (Pogodno). 2617-G

KUPIĘ 3 arkusze klejki wodoszczelnej lub kajak zwykły, składak dwuosobowy. Boh. Warszawy 117/1. 2630-G

KAMIENICĘ - centrum Bydgoszczy spiesznie sprzeda właściciel. Kierski Nakło n/Not. Stalinogradzka 48/2 tel. 38. 680-K

BECZKI żelazne, używane kupimy każdą ilość: Oferty nadsyłać do Biura Ogłoszeń Łódź, Piotrowska 96 pod nr. 7381. 686-K

LOKALE:

ZAMIENIĘ 4 pokoje, kuchnia, łazienka śródmieście na domek jednorodzinny z ogrodem owocowym. Kiosk Piastów róg Jagiellońskiej (przy szkole). 2602-P

PRZYJMĘ starszą, samotną na mieszkanie. Bogusława 33/1. 2611-G

ZAMIENIĘ 3-pokojowe mieszkanie z ogrodem Szczecin na podobne — Trójmieście. Królowej Korony Polskiej 3/2 2621-G

POKOJU nad morzem od 1 — 31 lipca poszukuje małżeństwo z dzieckiem. (Zapłata szyciem ewentualnie gotówką). Poznań, Dolski Sierakowska 8. 684-K

ZGUBY

GRIEPENTROG Lizelotte, córka Wilhelma, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Szczecinie. 2600-G

KOSIŃSKA Krystyna zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Nr. 180 Szkoły TPD — 2 2601-G

CZYŻEWSKA Janina, córka Antoniego, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w gminie Klwów. 2603-G

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego na nazwisko Edward Sattelmajer. 2604-G

TAUTER Jan zgłasza zgubienie karty meldunkowej i odcinka ankiety na odbiór dowodu osobistego. 2605-G

PIWAR Krystyna, córka Ferdynanda, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Szczecinie. 2106-G

ZGUBIONO legitymację służbową Nr. 138/Ośw/52 wydaną przez Wydział Oświaty w Nowogardzie na nazwisko Aniela Sorbian. 2607-P-G

SPYCHALSKA Genowefa zgłasza zgubienie pozwolenia przebywania w strefie nadgranicznej. 2608-P

TOMCZYK Kazimierz, syn Adama, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Szczecinie. 2609-G

ZGUBIONO kwit komisowy Nr. 92/52 komisu MHD 55 na nazwisko Maria Głowa. 2610 G

NOLBERT Teresa, córka Stanisława, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w gminie Klonowa. 2612-G

ZGUBIONO przepustkę stałą wydaną przez Hutę Szczecin na nazwisko Jan Kasperski. 2613-G

SZKARADEK Jan zgłasza zgubienie karty meldunkowej, odcinka ankiety na odbiór dowodu osobistego i kwitów komisowych nr. 1393, 2076. 2614-G

OGIEJKO Stanisław zgłasza zgubienie świadectwa ukończenia Gimnazjum Mechanicznego w Stargardzie Szczecińskim. 2615-G

ZGUBIONO kwit węglowy Nr. 193 wydany przez Stocznię Szczecińską na nazwisko Mikołaj Korycki. 2591-G

ZGUBIONO legitymację szkolną Nr. 2491 na nazwisko Zbigniew Dauksza 2591-G

PRYMACZUK Jan zgłasza zgubienie karty meldunkowej i 6-ciu kwitów zezwalających na zwózkę drzewa. 2618-G

ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez Biuro Projektów Przemysłu Włókien Sztucznych na nazwisko Joanna Bzdężanka. 2619-G

KURIER sportowy

40.000 Szczecinian obserwowało emocjonujące pojedynki czołówki motoro - wodniaków o puchar „Kuriera"

Chybowski zdobywcą nagrody

POPULARNY konstruktor GAD-ów Stefan Gajęcki znany jest ze swej małomówności. Również i tym razem nie był zbyt rozmowny, nie mógł się jednak wstrzymać, by nie wyrazić uznania dla organizatorów szczecińskiej imprezy.

— Motoro-wodniacy szczecińskiego Kolejarza mieli ogrom pracy. Muszę tu stwierdzić, że dali sobie z nim radę. Byłem tu w ubiegłym roku i widziałem, że Budowlani nie stanęli wówczas na wysokości zadania. Z tym większą radością trzeba stwierdzić zmianę sytuacji. Tym razem już na pewno wasza publiczność została przekonana do tego sportu.

My ze swej strony postaramy się, by wasi motoro-wodniacy zostali jak najszybciej zaopatrzeni w dobry sprzęt. Przyjemniej nam będzie w przyszłym roku w wyścigach o nagrodę „Kuriera Szczecińskiego" nawiązać walkę z gospodarzami. A macie jak najlepsze warunki ku temu, by stać się dużym ośrodkiem tego sportu. Tym bardziej, że teraz, po tej imprezie, trudno się będzie na Regalicy „opędzić" od chętnej młodzieży. Ślizgi pociągają. Wiem to po sobie. (r)

Zarząd Portu zdał egzamin organizacyjny na „piątkę"

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

OD TEGO MOMENTU przez trzy godziny nad Odrą daleko roznosiło się wycie motorów pędzących po pięknej trasie. Jako pierwsi wystartowali zawodnicy kategorii A wyścigowej 250 ccm do I eliminacji o puchar „Kuriera Szczecińskiego".

NA STARCIE stanęło 13 pięknych maszyn. Już od star tu na czoło wysunął się mistrz sportu Tadeusz CHYBOWSKI. Na prostej zawodnicy pochyleni niziutko nad kierownicą rozwijali szybkość około 60 km na godz. Wtedy decydowało przygotowanie motorów, kiedy jednak cała stawka weszła na jeden z ostrych wiraży, uwydatniła się mocno przewaga doskonałego technika Tadeusza Chybowskiego.

ZA PLECAMI CHYBOWSKIEGO WALCZONO O DRUGIE MIEJSCE

NIC WIĘC dziwnego, że wygrał on bieg mając przewagi ok. 20 m nad następnymi, którymi byli młody zawodnik Kolejarza Warszawa Michel oraz Szulk.

Podobnie sytuacja ułożyła się w następnym wyścigu. Również i tym razem Chybowski prowadził od startu do mety, a jedynie za jego plecami toczyła się zacięta walka o drugie miejsce. Rozgrywało ją tym razem już trzech zawodników: MICHEL, SZULK i STRYKIER, który w poprzednim wyścigu nie odegrał większej roli. Tym razem Strykier na ostatnim okrążeniu ostro zaatakował Szulka, a następnie Michela. Po zaciętej walce z tym ostatnim na końcowej prostej zajął 3 miejsce za Chybowskim i Michelem.

O ile więc walka o pierwsze miejsce była rozstrzygnięta, o tyle sprawa drugiego i dalszych miejsc pozostawała nadal niewiadoma. Miał o niej zadecydować ostatni wyścig.

SZULK ZWYCIĘŻA

NA starcie stanęli znowu wszyscy zawodnicy. Z góry wiadomo było, że walka o czołowe miejsca rozegra się między tą pierwszą czwórką. Nikt jednak już teraz nie przypuszczał, że wyścig ten będzie miał takie zakończenie. Znowu od startu prowadził T. Chybowski, znowu dał pokaz jazdy na wirażach, znowu wydawało się, że przeleci niezagrożony metę gdy w tym... na ostatniej prostej jadący jak cień za Chybowskim Szulk wzmacnia jeszcze tempo wśród piekielnego wycia GAD-a, wśród bryzgów rozbitej dziobem wody mija metę jako pierwszy wyprzedzając Chybowskiego o kilka metrów. Ostatecznie jednak wyścig zakończył się zwycięstwem T. Chybowskiego, który sam na samym stał się przynajmniej na rok posiadaczem przechodniego pucharu „Kuriera Szczecińskiego". Dalsze miejsca zajęli: 2) SZULK 784 pkt., 3) MICHEL 769 pkt., 4) STRYKIER 450, 5) FRĄCZAK 383 pkt., 6) GAJĘCKA Irena 154 pkt.

KORNALEWSKA ZWYCIĘŻA W WODOPLANACH

W PRZERWACH między eliminacjami odbyły się wyścigi wodoplanów, w których zwyciężyła młoda zawodniczka szczecińska KORNALEWSKA, prowadzona przez DRABIKA oboje Kolejarz Szczecin. Pozostali dwaj zawodnicy mieli upadki na trasie.

Szczecińscy zawodnicy wystartowali również w wyścigach „desantówek" kat. X o pojemności 1000 ccm. Po ładnej walce pierwsze miejsce zajął tu instruktor szczecińskiej LPŻ SZWARC, który wyprzedził zdecydowanie Wisławskiego. Szwarc miał na pokładzie załogę składającą się z młodych kursantów LPŻ.

W OSTATNIM wyścigu kat. C 500 ccm startowało dwóch rekordzistów świata Stefan Gajęcki i Wiesław Chybowski. Niestety nie doszło do bezpośredniego pojedynku z powodu dwukrotnego defektu motoru Chybowskiego. Tak więc pod nieobecność najgroźniejszego rywala zwyciężył z dużą przewagą Gajęcki, wyprzedzając Pawełka o przynajmniej 200 m.

Impreza była bardzo sprawnie zorganizowana za co specjalna podzięka należy się ofiarnym działaczom koła sportowego przy Zarządzie Portu Szczecin. Jeżeli takich działaczy będzie więcej motoro - wodniactwo wkrótce stanie się regionalnym sportem Szczecina. Oby jak najszybciej. (rak)

JUŻ PO pierwszym wyścigu 250-tek nie ulegało wątpliwości, że zwycięży w tej konkurencji rekordzista świata, mistrz sportu Tadeusz CHYBOWSKI. Wspaniała technika brania wiraży, doskonałe przygotowanie motoru i brawurowa jazda stawiały go o klasę wyżej od przeciwników. Po wyścigach rozmawiamy z mistrzem sportu.

— Trasa szczecińska jest jedną z najtrudniejszych jakie znam. Wymaga ona dużej techniki jazdy i dobrej maszyny. Stawia więc przed zawodnikami duże wymagania, a więc zmusza do poprawiania umiejętności.

Spodziewam się, że sport motoro-wodny przyjmie się na dobre w Szczecinie. Będziemy bardzo radzi, jeżeli w przyszłym roku na starcie zobaczymy już waszych reprezentantów. Warunki treningowe macie tak wspaniałe, że można wam tylko zazdrościć.

No cóż by jeszcze powiedzieć? Chyba to, że impreza była doskonale zorganizowana. Byłem już na kilkudziesięciu wyścigach, wiem jakiego ogromu pracy wymaga zorganizowanie takiego „giganta". Tym gorętsze słowa uznania należą się organizatorom. No i publiczność. Przy takiej wspaniałej publiczności, przy takim zainteresowaniu szczecinianie staną się wkrótce potęgą w motorowodniactwie. Czego im szczerze życzę.

JEDYNĄ zawodniczką szczecińską w niedzielnych regatach była młoda żeglarka szczecińskiego Kolejarza Kornalewska. Startując w wyścigu wodoplanów pokonała obydwu przeciwników. Spodziewamy się, że ten pierwszy, udany start zachęci kol. Kornalewską do dalszej pracy i w przyszłym roku będziemy w niej mieli jeden z mocniejszych atutów w regatach „Kuriera".

ZACIĘTA walka na trasie regat przyniosła wiele emocji zawodnikom i publiczności. Szczecińska trasa, należąca do najładniejszych i najtrudniejszych w Polsce, stawiała przed zawodnikami duże wymagania. Na zdjęciu jeden z momentów wyścigu 250 ccm o Puchar „Kuriera".

(Foto S. Cieślak)

Jeszcze rekord okręgu dołożyli szczecińscy studenci

PODCZAS zorganizowanych w sobotę zawodów, na których — jak już podawaliśmy — pobito rekord Polski w biegu sztafetowym 3 × 1000 m, uzyskano kilka dobrych wyników w innych konkurencjach.

Oto one: 200 m LEŚNIEWSKI (Bud.) 23,5 przed Ledworowskim (Gw) 23,9; sztafeta 4×1500 w składzie PRZEWOŹNY, MALAK, MAJEWSKI i BUDZYŃSKI uzyskała czas 17:35,4, co jest nowym rekordem okręgu na tym dystansie. W skoku o tyczce zwyciężył BURY (Gw) wynikiem 340 cm, w skoku w dal SOBOTKO 6,20 m.

Zawody były eliminacją szczecińskich lekkoatletów przed mającym się odbyć we Wrocławiu trójmeczem miast Wrocław, Szczecin, Poznań. (r)

MISTRZEM tenisowym Francji został 18-letni Australijczyk ROSEWALL, który w finale pokonał Seixasa (USA) 6:3, 6:4, 1:6, 6:2. Dzięki temu sukcesowi jest on obecnie faworytem na mistrza turnieju tenisowego w Wimbledonie.

CO DZIŚ NA OBIAD

Zupa ziemniaczana z koperkiem. Babka naleśnikowa, surówka z marchwi i kalarepki.

KNEDELKI

1 kg ziemniaków, 1 szkl. kaszki manny, 2 jajka, sól, smalec lub masło z bułeczką. Obrać i ugotować ziemniaki, po czym jeszcze gorące utrzeć z kaszką. Następnie dodać jajka i wyrobić ciasto, formując duże knedelki, które należy gotować we wrzącej wodzie.

I LIGA

OWKS Kraków — Ogniwo Kraków 1:0 (1:0).

Unia Chorzów — Kolejarz Poznań 2:0 (2:0).

Budowlani Gdańsk — Budowlani Chorzów 3:0 (1:0).

CWKS — Ogniwo Bytom 3:1 (1:1).

Górnik Radlin — Gwardia W-wa 1:1 (1:1).

Gwardia Kraków — Budowlani Opole 3:1 (2:0).

1	Unia Chorzów	19:1	26:9
2	Gwardia Kr.	17:3	23:10
3.	OWKS Kraków	13:7	20:15
4.	CWKS	12:8	21:14
5	Ogniwo Bytom	10:10	14:16
6	Gwardia W-wa	10:10	11:17
7.	Kolejarz Pozn.	8:12	10:13
8.	Budowlani Chorz.	8:12	15:21
9.	Górnik Radlin	7:13	13:20
10.	Budowl. Gdańsk	6:14	9:11
11.	Budowl. Opole	5:15	15:24
12.	Ogniwo Kraków	5:15	8:15

Hadasik zwycięża w I etapie Dookoła Warmii i Mazur

Drążkowski czwarty

PIERWSZY ETAP wyścigu Dookoła Warmii i Mazur zakończył się sukcesem uczestników Wyścigu Pokoju Hadasika, Klabińskiego i Królaka. Czwarte miejsce zajął szczeciniak Drążkowski.

Niespodzianką była dobra postawa młodego zawodnika OWKS Lublin Mazurka, który potrafił utrzymać się stale w czołówce i przejechał linię mety jako 12.

Po starcie ostrym cała stawka rusza ostrym tempem, dochodzącym do 40 km na godz.

W pierwszej grupie jadą 4 reprezentanci CWKS: Królak, Wójcik, Więckowski i Drążkowski, dwu zawodników Unii Hadasik i Wilczewski, Wrzesiński (Kolejarz), Chwiendacz (Górnik), Świercz i Gabrych z Włókniarza oraz Mazurek.

Druga grupa licząca teraz z Łasakiem i Ulikiem 8 kolarzy mocniej naciska pedały, by zbliżyć się do czołówki. Nie wytrzymuje tempa Świercz i zostaje w tyle, zaś Ulik przebija gumę.

Pozostała szóstka: Liszkiewicz, Łasak, Nowoczek, Zdunek, Waliszewski i Pijanowski zbliża się wyraźnie do grupy czołowej i na 5 kilometrze przed metą dochodzi ją.

Teraz cała stawka licząca 14 kolarzy zmieniając się wzajemnie w tempie ok. 35 km na godz. mija Olsztynek.

Kręte ulice Olsztyna i duża różnica ich wzniesień rozciąga czołówkę. Na przedzie Królak, Hadasik i Klabiński. W takiej też kolejności zawodnicy ci wpadają na stadion Gwardii.

Na ostatnim wirażu pięknie finiszuje Hadasik, mija Królaka i jako zwycięzca przejeżdża linię mety przed Klabińskim i Królakiem.

Wyniki I etapu przedstawiają się następująco:

1) Hadasik 4:51,28, 2) Klabiński — 4:51,29, 3) Królak — 4:51,30, 4) Drążkowski — 4:52,11, 5) Liszkiewicz — 4:52,14, 6) Łasak — 4:52,15, 7) Sałyga — 4:52,35, 8) Gabrych — 4:52,36, 9) Wrzesiński — 4:52,38, 10) Wójcik 4:52,40, 11) Więckowski — 4:53,00. 12) Mazurek — 4:53,01, 13) Wilczewski — 4:53,02, 14) Chwiendacz—4:55,17, 15) Pijanowski — 4:55,18.

Drużynowo: Gwardia I w czasie 14:35,58, 2) CWKS I — 14:36,21.

Zaprzepaszczona okazja szczecińskich koszykarzy

Tylko dwa kosze dzieliły kolejarzy od wyrównania

KOLEJARZ Ostrów Kolejarz Szczecin 58:49 (30:18).

KOLEJARZ OSTRÓW: Grzęda 23, Adamczak 12, Kolaśniewski 10, Pawlak 3, Sitek, Mocek, Poprawa, Morta po 2.

KOLEJARZ Szczecin: Osuch 16, Włodarczyk 12, Gans 10, Madej 6, Fabich 3, Szeterlak 2, Modrzejewski, Grześkowiak. Trener Daszkiewicz. Sędziowali Gotardowski i Szmelter (obaj z Gdańska).

PIERWSZE minuty gry spotkania w 1/8 Pucharu Polski rozegranego w niedzielę na boisku AZS upłynęły pod znakiem nerwowych i chaotycznych ataków z obu stron. W okresie tym WŁODARCZYK „łapie" 3 osobiste i schodzi z boiska przez co osłabia pierwszą „piątkę" Szczecina. Goście poczynają powoli opanowywać sytuację i celnymi strzałami zdobywają przewagę stale ją powiększając. U szczecinian GANS psuje wiele piłek oddając z dalekich i nieodpowiednich pozycji strzały na kosz — naturalnie niecelne. Słabe krycie szczecinian sprawia, że GRZĘDA „szaleje" wprost na boisku dobrze rozgrywając piłkę i celnie lokując ją w koszu.

W PIERWSZYCH minutach II połowy u szczecinian dają się zauważyć tendencje do gry indywidualnej. Madej, Szeterlak idą przez całe boisko, by w efekcie pod koszem przeciwnika stracić piłkę. Na 10 minut przed końcem wynik brzmi 48:32 dla ostrowian. Od tej chwili następuje nagła zmiana. Szczecinianie zaczynają grać poprawnie niczym zupełnie inna drużyna. Przy strzałach z dystansu atakują tablice kosza ostrowian, a gdy strzał jest niecelny wyłapują piłki i zamieniają je na punkty. Celne strzały MADEJA, FABICHA, OSUCHA i WŁODARCZYKA i stan brzmi... 52:48 dla ostrowian. A więc zaledwie dwa kosze do wyrównania. Publiczność dopinguje szczecinian. Jednak rutyna gości robi swoje. Celne strzały KOLAŚNIEWSKIEGO przesądzają wynik spotkania. Jeszcze rzut osobisty wykorzystany przez Osucha i sędziowie odgwizdują koniec spotkania, które kwalifikuje Kolejarza Ostrów do ćwierćfinałów Pucharu Polski. (ski)

Wojskowi Pomorskiego Okręgu wyłonili mistrzów w boksie

WALKI FINAŁOWE Spartakiady bokserskiej P. O. W. zakończyły się w niedzielę, przynosząc mistrzowskie tytuły dziesięciu najlepszym zawodnikom. Drużynowo zwyciężyła j. w. 1287, która zdobyła puchar przechodni i tytuł mistrza drużynowego Okręgu Bydgoskiego, II miejsce zajęła j. w. 5857, a trzecie j. w. 2476. A oto mistrzowie: waga musza NYKOŁAJCZUK, kogucia PIŃSKI, Bogdan, któremu przyznano została nagroda dodatkowa za najlepszy poziom techniczny, piórkowa IZYDORCZYK, lekka GĘSICKI, lekkopółśrednia PIŃSKI Józef, półśrednia LECHOWICZ, lekkośrednia LEISS, średnia DAMPC, półciężka KOROLIEWICZ i ciężka KRYSZEWSKI. Zawodnicy otrzymali dyplomy sportowe i cenne nagrody.

Licznie zebrana publiczność gorąco oklaskiwała uznanie Bogdana Pińskiego za najlepszego „technika". Młody ten zawodnik okazał się naprawdę godzień wyróżnienia.

Ogólny poziom walk finałowych odbiegł daleko od eliminacyjnych spotkań Spartakiady i wykazał, że boks w szeregach Odrodzonego Wojska Polskiego wszedł na drogę dobrego rozwoju.

Wydawca: Instytut Wydawniczy „Czytelnik". Redaguje kolegium. Redakcja — Szczecin al. Wojska Polskiego 29, II p. Telefony: Sekretariat 57.41, dział miejski 62-35 sportowy 27-77, sygnały czytelników 78-21, dział korespondentów 21.18, sekretarz odpowiedzialny 28-33, red. nocna po godz. 20 — 56.16. Redaktor naczelny przyjmuje w godz. 12 do 13. Nie zamówionych rękopisów nie zwraca się. Adres administracji: Szczecin, al. Wojska Polskiego 29, I p., tel. 58-27. Ogłoszenia al. Wojska Polskiego 29. II p. tel. 28-43.

Szczecińskie Zakłady Graficzne, Szczecin, ul. Krzysztofa 7. X—4—15601. Nr zamówienia 2549